



Saksy w Holandii

Miała być praca
marzeń, pozostał
absmak

STRONA 3

dziennik WSCHODNI

ŚRODA 13 LUTEGO 2019 r.

Były rzecznik na usługach wicemarszałka

SAMOPOMOC Były rzecznik prasowy obecnego wicemarszałka Dariusza Stefaniuka (PiS) za publiczne pieniądze prowadził jego profil na portalu społecznościowym. – To nadużycie – twierdzi jeden z opozycyjnych radnych

TOMASZ MACIUSZCZAK

Urząd Marszałkowski wynajął zewnętrzną firmę do wsparcia działań związanych z komunikacją społeczną. Ale z dostarczonej faktury wynika, że jej właściciel zajmował się m.in. prowadzeniem profilu w mediach społecznościowych wicemarszałka Dariusza Stefaniuka, którego kiedyś był rzecznikiem. Jest to główna pozycja na fakturze.

W rejestrze umów publikowanym przez Urząd Marszałkowski widnieje umowa dotycząca „tworzenia treści, materiałów foto oraz prowadzenia mediów społecznościowych” w okresie od 23 listopada do 24 grudnia ubiegłego roku. Opiewa na 4 920 zł brutto (4 000 netto). Została ona zawarta z firmą Dukalis Michał Trantau. Jej właściciel był rzecznikiem prasowym obecnego wicemarszałka województwa Dariusza Stefaniuka (PiS) w czasach, gdy ten był prezydentem Białej Podlaskiej (lata 2014-2018).

W ramach powierzonych obowiązków Trantau miał m.in. tworzyć treści do mediów społecznościowych i portalu lubelskie.pl (oficjalna strona internetowa urzędu), redagować informacje prasowe i zapewniać obsługę medialną spotkań w północnej części wojewódz-

twa lubelskiego z udziałem wicemarszałka Stefaniuka.

– Należy przypomnieć, że po wyborze Jarosława Stawiarskiego na marszałka województwa kancelaria marszałka praktycznie z dnia na dzień przestała istnieć. Naszym zadaniem było zapewnienie sprawnej pracy urzędu – tłumaczy rzecznik marszałka Remigiusz Małecki i dodaje, że był wtedy jedynym pracownikiem zatrudnionym w kancelarii. – Dlatego postanowiliśmy doraźnie skorzystać z pomocy i doświadczenia pana Michała Trantau, który wspomagał nas przez miesiąc w komunikacji społecznej.

Z informacji, jaką otrzymaliśmy od rzecznika wynika, że firma Dukalis zajmowała się obsługą głównego konta Urzędu Marszałkowskiego w portalu Facebook. Ale już na fakturze, jaką Trantau wystawił urzędowi, widnieje pozycja: „tworzenie treści, materiałów foto oraz prowadzenie mediów społecznościowych wicemarszałka Dariusza Stefaniuka”. Ta usługa została wyceniona najwyżej, na 2,5 tys. zł netto. Pozostałe dwie pozycje „tworzenie treści do portalu lubelskie.pl” oraz „redakcja i tworzenie informacji prasowych” są policzone po 750 zł netto każda.

Michał Trantau nie chciał rozmawiać z nami na ten

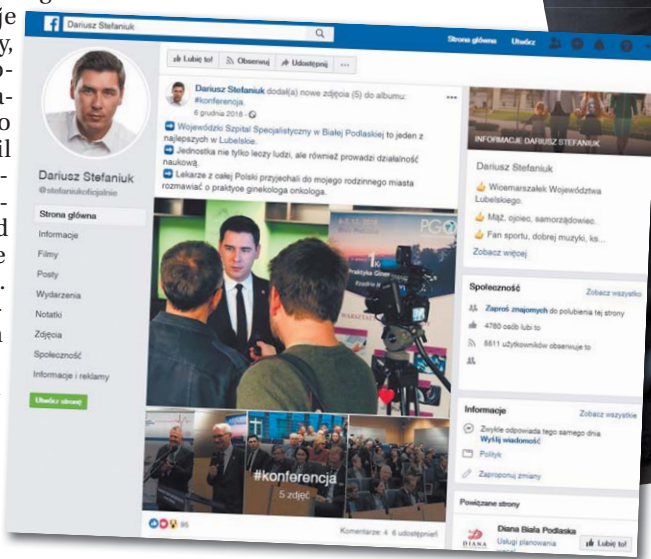
temat, tłumacząc się sprawami rodzinnymi. Z kolei Stefaniuk proszony o komentarz, odesłał nas do rzecznika prasowego. – Trudno w tej chwili zweryfikować, czy umowa rzeczywiście dotyczyła prowadzenia profilu pana wicemarszałka – usłyszeliśmy jedynie od Remigiusza Małeckiego.

– Pieniądze publiczne powinny służyć poprawie funkcjonowania województwa i jakości życia mieszkańców, a nie budowaniu wizerunku jakiegoś urzędnika – komentuje dla Dziennika Jacek Bury, radny wojewódzkiej opozycyjnej Koalicji Obywatelskiej. – Gdyby chodziło tylko o oficjalny profil urzędu, to byłoby to akceptowalne. Ale nie powinno być tak, że urząd płaci za prowadzenie profilu pana Stefaniuka. To niecelowe wydatkowanie publicznych środków i nadużycie.

Wątpliwości ma także Krzysztof Jakubowski, prezes dbającej m.in. o przejrzystość finansów publicznych Fundacji Wolności z Lublina. – Jeśli okaże się, że Dariusz Stefaniuk będzie startował w tegorocznych wyborach, to zapewne będzie wykorzystywał ten profil

w kampanii. A to mogłoby być potraktowane jako budowanie kapitału politycznego za pieniądze urzędu i pewien konflikt interesów – zauważa Jakubowski.

Rzecznika prasowego dopytaliśmy także o to, czy podobną obsługę medialną mieli także pozostali czterej członkowie zarządu województwa. Zostaliśmy zapewnieni, że obecnie zajmują się tym pracownicy zatrudnieni w Kancelarii Marszałka.



Michał Trantau był odpowiedzialny m.in. za tworzenie materiałów foto dla wicemarszałka Dariusza Stefaniuka (na zdjęciu) oraz obsługę jego kont w mediach społecznościowych

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Grypa coraz odważniejsza

Już 40 tysięcy zachorowań na grype lub infekcje grypopodobne zanotował od początku roku lubelski sanepid. Ze względu na ciężkie powikłania coraz więcej pacjentów trafia do szpitali. Zbliżamy się do szczytu sezonu grypowego. W styczniu mieliśmy 28 tysięcy zachorowań, w analogicznym okresie ubiegłego roku było ich tylko o ok. tysiąc więcej – informuje Irmina Nikiel, dyrektor Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie. – Od początku tego roku w województwie lubelskim zanotowaliśmy 40 tys. zachorowań. W pierwszym tygodniu lutego było ich aż 12 tys. W województwie lubelskim nie było dotychczas żadnego przypadku śmiertelnego. W kraju zanotowano natomiast już 22 zgony, w tym aż 15 w pierwszym tygodniu lutego. –

Powikłania są coraz częstsze i coraz poważniejsze. Tylko w pierwszym tygodniu lutego do szpitali w całym województwie trafiły 83 osoby. Większość z poważnymi powikłaniami układu oddechowego – mówi Nikiel. – To przede wszystkim osoby po 60. roku życia, które obok dzieci do czterech lat należą do grupy osób najbardziej narażonych nie tylko na zachorowanie, ale też na poważne powikłania. Ale narażeni są nie tylko seniorzy i dzieci. – Nasz ośrodek ma inne doświadczenia. Trafiają do nas młodzi ludzie w wieku między 30. a 50. rokiem życia w stanie zagrożenia życia. To przeważnie mężczyźni, którzy nie mieli żadnych poważnych chorób towarzyszących – mówi dr hab. n. med. Mirosław Czuczwar, kierownik II Kliniki Anestezjologii i Intensywnej Terapii SPSK1

w Lublinie, w ramach której działa ośrodek ECMO. Trzy aparaty ECMO (sztuczne płuco-serce, które przepompowuje krew pacjenta, dzięki czemu do krwioobiegu wraca już natleniona) pracują w lubelskim ośrodku bez przerw. – Ratujemy pacjentów, którzy z powodu poważnych powikłań układu oddechowego (najczęściej ostrego zapalenia płuc), nie przeżyliby bez podłączenia do tego aparatu – mówi Czuczwar. – W ciągu ostatnich dwóch tygodni mieliśmy aż ośmiu takich pacjentów. Przypadki były podobne – zaczęli leczyć się domowymi sposobami, potem trafiali do lekarza rodzinnego i w pewnym momencie, z niewiadomych przyczyn, dochodziło do gwałtownego pogorszenia stanu zdrowia i konieczne było leczenie na intensywnej terapii.

KATARZYNA PRUS

Służby potwierdzają pochodzenie ofiar

Trzy z czterech ofiar wypadku samochodowego w holenderskim Obdam pochodziły z woj. lubelskiego – potwierdziły wczoraj służby wojewody lubelskiego. Jak już informowaliśmy, do tragedii doszło najprawdopodobniej w piątek lub w sobotę. Czwórka Polaków pracowała na farmie tulipanów. W piątek po pracy wrócili na kemping w Zijdevind, w którym mieszkali. Jednak w sobotę nie przyszli na swoją zmianę. W niedzielę 10 lutego policja rozpoczęła poszukiwania. W ich trakcie policjanci natrafili na przebitą barierę, oddzielającą drogę od pobliskiego kanału. Pod wodą znaleziono przewrócone do góry kołami audi.

W środku były ciała czwórki Polaków. – Troje z nich pochodziło z woj. lubelskiego, spod Hrubieszowa. Mieszkali w Jan-kach, Leopoldowie i Annopolu – mówi Marek Wiececzak, rzecznik prasowy wojewody lubelskiego. Na razie nie wiadomo, kiedy odbędzie się pogrzeb 20-letniego Emila i dwóch 21-latków: Mateusza i Artura. Wkrótce ich ciała zostaną przewiezione do kraju. Czarta ofiara, 48-letnia kobieta, nie była mieszkanką naszego regionu. Najprawdopodobniej pochodziła z woj. podlaskiego. Holenderska policja wciąż wyjaśnia okoliczności zdarzenia. Do tej pory nie wiadomo, co było przyczyną wypadku. (ŁM)

Cieężko chorzy zostali bez pomocy

NIEMOC Sześcioro ciężko chorych z Poniatowej, którzy nie mogą samodzielnie funkcjonować, od lutego zostało pozbawionych obowiązkowej opieki gminy. Z firmą, która wygrała przetarg na świadczenie takich usług, trzeba rozwiązać umowę

PAWEŁ PUZIO

Sześcioro podopiecznych Ośrodka Pomocy Społecznej w Poniatowej to ciężko chore osoby, wymagające stałej opieki pielęgnacyjnej. – Są to osoby z orzeczeniem „o braku samodzielnej egzystencji”, np. nieporuszające się, długotrwale leżące, po udarach lub z zaburzeniami psychicznymi. Od lutego są zdane na własne siły lub pomoc rodziny, znajomych – informuje nas czytelnik.

Przez ostatnie dwa lata gmina zlecała opiekę firmie, którą wygrała przetarg na usługi opiekuńcze. W latach 2017 i 2018 te usługi świadczyła spółka Unifund z Krakowa. Zatrudniała cztery panie z terenu gminy Poniato-

towa.

Nie było kłopotów z opieką – utrzymuje czytelnik.

Stawka godzinowa wahała się od 11,5 do 18,5 złote- go, w zależności o kondycji chorego i zakresu pracy opiekunki. W ubiegłym roku Unifund przeprowadził dla pracowników z Poniatowej 350-godzinny kurs świadczenia usług opiekuńczych specjalistycznych dla osób z zaburzeniami psychicznymi.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Za zamieszanie płacą chorzy, podopieczni Ośrodka Pomocy Społecznej w Poniatowej. Sytuacja ma wrócić do normy na początku marca

Pod koniec minionego roku OPS rozpiął nowy przetarg na usługi opiekuńcze na 2019 rok. Wygrała firma Marmed, oferując niższą cenę od Unifundu. Z początkiem roku przejęła 4 opiekunki i 6 podopiecz-

nych, choć nie miała formalnego zlecenia godzinowego z OPS. Tymczasem pod koniec stycznia pojawia się w Poniatowej kontrola z Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, która wzięła pod lupę umowę z Marmedem.

– W jej wyniku byliśmy zmuszeni poprosić firmę

Marmed o rozwiązanie umowy za porozumieniem stron. Poszło o brak kwalifikacji osób świadczących usługi opiekuńcze specjalistyczne dla osób z zaburzeniami psychicznymi – mówi Anna Kocon z OPS Poniato-

wa. W ten sposób szóstka chorych została bez gminnej opieki, zdana na siebie. – Poprosiliśmy rodziny i znajomych, aby przez luty wzięły na siebie ciężar opieki nad chorymi. Przedwczoraj Rada Miasta w Poniatowej, na sesji nadzw-

yczajnej, podjęła uchwałę, dzięki której nasz OPS będzie mógł zatrudnić opiekunki na umowę-zlecenie. Przez luty nasi pracownicy wspomagają, w miarę możliwości, opiekę nad tymi osobami. Sytuacja powinna wrócić do normy od początku marca – zapewnia Anna Kocon.

Firma Unifund jest nieosiągalna, nikt w siedzibie spółki nie odbiera telefonów. Natomiast Marmed czeka na pieniądze, a dokładniej na 12 tys. złotych za usługi opiekuńcze przeprowadzone w styczniu. – Zachęcaliśmy opiekunki, aby mimo wszystko pomagały chorym w Poniatowej w ramach umów prywatnych. Prosiłiśmy także firmę Unifund o wydanie zaświadczeń ze ubiegłorocznego szkolenia. Niestety bez skutku – mówi Magdalena Skowron z Marmedu.

Ale OPS nie chce zapłacić. – Zgodnie z ustaleniami z prezesem firmy Marmed możemy im zapłacić dopiero po rozliczeniu się z nami w kwestii dotyczącej kwalifikacji opiekunek i po konsultacji w tej sprawie z Lubelskim Urzędem Wojewódzkim – wyjaśnia Anna Kocon.

Chcą ratować żuki

Wbrew pozorom nie jest to akcja miłośników przyrody. „Ratujemy żuki, zostały ostatnie sztuki” to pomysł fanów motoryzacji na zachowanie pamięci o pojazdach, które przed laty powstały w lubelskiej Fabryce Samochodów Ciężarowych. – Chcemy, żeby te pojazdy przestały ginać w piecach hutniczych i ocalić je przed złomowaniem. Może żuk nie jest samochodem nowoczesnym, ale to motoryzacyjny symbol naszego miasta. Przez 40 lat powstało w Lublinie prawie 600 tys. egzemplarzy. Dlatego zachęcamy do ratowania tych kultowych aut – mówi dr inż. Leszek Gardyński, wiceprezes Lubelskiego Towarzystwa Historii Przemysłu i pracownik naukowy Politechniki Lubelskiej. Wraz ze studentami z uczelnianego Koła Naukowego Inżynierii Materiałowej Gardyński zamierza przerobić trzyosiowego żuka na niespotykany pojazd terenowy z napędem na sześć kół. Młodzi konstruktorzy są znani z realizacji ciekawych przeróbek samochodów lub odbudowy nieistniejących pojazdów. Niedawno zrekonstruowali trenażer czołgowy MPG 69.

(TOMA)



FOT. MIROSLAW TREMBECKI

Prezes kaja się za wojskowe honkery dla Nigerii

SAMOUKARANIE Więzienie w zawieszeniu i grzywna. Taką karę proponuje dla siebie były prezes firmy Honker. Zbigniew T. odpowiada przed sądem za nielegalny eksport sprzętu wojskowego do Nigerii

JACEK SZYDŁOWSKI

Sprawa Zbigniewa T. trafiła na wokandę Sądu Rejonowego Lublin-Zachód. Wszystko wskazuje się na to, że szybko doczeka się rozstrzygnięcia. Były szef Honkera postanowił dobrowolnie poddać się karze. W uzgodnieniu z prokuratorem złożył wniosek o skazanie na półtora roku więzienia w zawieszeniu na trzy lata. Do tego należy doliczyć 25 tys. zł grzywny. Zgodnie z wnioskiem, Zbigniew T. miałby również trzyletni zakaz prowadzenia działalności gospodarczej związanej z obrotem sprzętem i technologiami strategicznymi dla bezpieczeństwa państwa. Ostateczna decyzja w tej sprawie należy do sądu. Wyrok ma zostać ogłoszony 25 lutego.

Podjęte transakcje Zbigniewa T. wychwyciła Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. W 2017 r. agenci zawiadomili o tym Prokuraturę Okręgową w Lublinie. 60-latek usłyszał później zarzuty dotyczą-

ce nielegalnego handlu sprzętem wojskowym.

Transakcje dotyczyły wojskowych Honkerów. Z tych samochodów korzystała m.in. polska armia. Samochody produkowała spółka DZT, a ich sprzedawcą zajmowała się Fabryka Samochodów Honker (obecnie w stanie upadłości). Zarzuty dotyczą roku 2015 r. Szefem obu firm był wówczas Zbigniew T.

Sledczy ustalili, że przedsiębiorca nawiązał kontakt ze spółką z Nigerii, która współpracowała z tamtejszą armią i policją. Nigeryjczycy byli zainteresowani samochodami z Lublina. W 2014 r. dostali do testów dwa cywilne egzemplarze. Rok później do Nigerii wysłano już wojskową wersję Honkera, wyposażoną m.in. w wieżyczkę strzelniczą.

Przed transportem cały wojskowy osprzęt został zdemontowany i ukryty wewnątrz auta – ustaliła ABW. W dokumentach celnych prezes poświadczył, że wysyła cywilną wersję Honkera. Samochód został przewie-

ziono do Antwerpii, gdzie po załadunku na statek trafił do Lagos.

Tam przeprowadzono kolejne testy, po których Nigeryjczycy podpisali z lubelską firmą umowę na dostawę kolejnych 10 Honkerów dla wojska. Kontrakt opiewał na 375 tys. USD. Samochody wyposażono m.in. w wieżyczki strzelnicze i kuloodporne szyby. Zgodnie z polskim prawem eksport takiego sprzętu wymaga koncesji resortu spraw wewnętrznych. Prokuratura ustaliła, że Zbigniew T. doskonale zdawał sobie z tego sprawę. Mimo to wysłał Nigeryjczykom specjalnie zmodyfikowane samochody. Zastosował przy tym sprawdzoną wcześniej metodę. W dokumentach opisano je jako auta cywilne. Wieżyczki wymontowano i ukryto w samochodach. Otwory w dachach zostały zamaskowane. Auta ustawiono w kontenerach w ten sposób, że nie można było łatwo sprawdzić, które z nich są zmodyfikowane.

dziennik
WSCHODNI

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazus, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biła Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biła Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

O Holender z taką pracą!

ALARM24 Brak obiecwanego zajęcia, niskie zarobki i dezorganizacja w pracy – z takimi problemami miały zmagać się osoby, które wyjechały do pracy w Holandii za pośrednictwem agencji pracy Work Force. Jedna z nich zrezygnowana wróciła już do Lublina. Firma odpowiada, że problemy zdarzają się sporadycznie i nie są poważne

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Młoda kobieta z Lublina (imię i nazwisko do wiadomości redakcji) zdecydowała się na wyjazd do pracy za granicę. Chciała zarobić, bo wychowuje małe dziecko. Skorzystała z oferty agencji pośrednictwa pracy Work Force w Lublinie.

Kobieta złożyła aplikację na stanowisko pakowacza zabawek w Amsterdamie. Jednak 14 stycznia trafiła do miejscowości Haelen na południu Holandii, gdzie pracowała w magazynie logistycznym.

– Mogą zdarzać się sytuacje, w których firma nie ma pracy dla kilku osób, bo zmieniło się zapotrzebowanie. Wtedy zgłasza to do nas, a my szukamy takiej osobie innego miejsca zatrudnienia – wyjaśnia Klaudiusz Orlik, dyrektor ds. operacyjnych w spółce Work Force.

Wyczekiwanie na ofertę

Największy kłopot miał być z samą pracą, a raczej – jak twierdzi kobieta – z jej brakiem. Z jej relacji wynika, że pierwszego dnia pobytu w Holandii dostała przymusowe wolne, bo zbyt późno dotarła na miejsce. Z kolei dzień później firma, która ją zatrudniła, miała oprowadzić ją po zakładzie pracy. – Tego jednak nie było. Okazało się za to, że już od siódmej rano powinnam być w pracy



Lublinianka miała pracować w Holandii jako pakowacz zabawek. Ostatecznie zatrudnił ją magazyn logistyczny. Po 4 tygodniach, podczas których przepracowała zaledwie 10 dni, wróciła do Polski

– powiedziała nam lublinianka. Do końca tygodnia pracowała już normalnie.

W następnym tygodniu usłyszała jednak, że będzie pracować nie na porannej zmianie, ale na wieczornej, od godziny 15 do 24, choć – jak utrzymuje kobieta – takiej zmiany w ogóle miało nie być. Problem w tym, że w umowie, którą zawarła z holenderską firmą, są wyznaczone godziny pracy: od 6 do 24. Jest też adnotacja, że są to

„standardowe godziny pracy, mogą one jednak codziennie odbiegać od normy”.

Kobieta poskarżyła się także, że przestała pojawiać się w grafiku pracownikami, bo – jej zdaniem – faworyzowano pracowników z innych agencji pośrednictwa pracy.

Jak przekazał nam dyrektor Orlik, Work Force współpracuje z kontrahentem, który ma podpisaną umowę z kilkoma podmiotami. Przyznał też, że w jednym

zakładzie mogą być tymczasowo zatrudnione osoby z różnych agencji.

– W firmie pracują jednak koordynatorzy, którzy zajmują się pracownikami. Kiedy widzą, że coś takiego się dzieje, to interweniują. W naszym regulaminie jest też zapis, który mówi, że sam pracownik może zgłosić nam taką sytuację. Możemy mu także zaproponować inną pracę – tłumaczy dyrektor Orlik.

Na pół gwizdka

Kobieta wyliczyła, że podczas czterotygodniowego pobytu za granicą przepracowała 10 dni. W umowie zawartej z holenderską firmą miała zagwarantowane 40 godzin pracy tygodniowo. Podkreśliła, że brakowało jej także pieniędzy na utrzymanie się w Holandii. Przekazała nam, że „na czysto” zarobiła łącznie 320 euro. Co tydzień po-

bierano od niej 140 euro za mieszkanie.

– Osoba, która podpisuje z nami umowę, zostaje objęta ubezpieczeniem, płacimy także częściowo za zakwaterowanie, opłacamy transport. Może się zdarzyć taka sytuacja, że holenderska firma nie zapewni zatrudnionej osobie obuwia roboczego. Pracownik musi też zapewnić sobie wyżywienie – odpowiada Orlik.

Lublinianka utrzymuje, że próbowała przedstawić swoją sytuację koordynatorom pracy i opiekunowi domu, w którym mieszkała. Według niej, wszyscy wiedzieli o problemie, ale nikt nic nie zrobił.

Jak dodała, telefoniczne próby kontaktu z Work Force kończyły się niepowodzeniem. Udało jej się porozumieć z agencją mailowo. Osoba, z którą korespondowała, zaproponowała jej nową pracę w innym rejonie Holandii. Według dyrektora, pracownica agencji postąpiła zgodnie z procedurą. Lublinianka nie zgodziła się jednak na takie rozwiązanie.

W poniedziałek wróciła do Polski. – Poddalam się. Wolę już zarabiać pieniądze w naszym kraju – powiedziała. Jej trzy koleżanki, które – jak twierdzi – znalazły się w podobnej sytuacji jak ona, zostały jednak w Holandii.

Susza a sprawa końska

Minister rolnictwa złą sytuację finansową stadniny w Janowie Podlaskiej tłumaczy... niespotykaną suszą. Takiej odpowiedzi udzielił w związku z interpelacją posła PO Krzysztofa Brejzy. Janowska stadnina zamknęła 2017 rok stratą 1,5 mln złotych. Wynik za poprzedni rok może być jeszcze gorszy. Ostatecznych danych co prawda jeszcze nie ma, ale – jak podało kilka dni temu RMF FM – według nieoficjalnych informacji straty za 2018 rok mogą sięgnąć nawet 3 mln zł. Nie bez znaczenia są coraz słabsze wyniki aukcji Pride of Poland. W ubiegłym roku w sierpniu ogłoszono wprawdzie, że sprzedano sześć koni za 501 tys. euro, ale w grudniu wyszło na jaw, że część wylicytowanych koni ostatecznie nie została kupiona. Łączne wpływy z aukcji okazały się dwa razy niższe niż informowano. Zapytany przez posła Brejzę z PO o złą sytuację finansową stadniny, Krzysztof Ardanowski, minister rolnictwa, odpowiedział że „należy tu zauważyć, że sytuacja w Stadninie Koni Janów Podlaski związana jest z ogólną sytuacją w rolnictwie w 2018 roku i jest głównie efektem niespotykanej od lat suszy”. Przypomnijmy, że Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa zobowiązał zarząd stadniny do opracowania długoterminowego planu naprawczego, który w najbliższym czasie ma zostać przedłożony do rozpatrzenia.



Zeszłoroczna licytacja w ramach Pride of Poland okazała się kłapą

Śledztwa w toku

Za stadniną ciągną się jeszcze śledztwa. Pierwsze z nich dotyczy podwójnej licytacji klaczy Emira na aukcji w 2016 roku. Klacz początkowo wylicytowano za 550 tysięcy euro, tyle że nie wiadomo komu, bo nikt się ostatecznie nie zgłosił. W efekcie po zakulisowych rozmowach wystawiono ją ponownie i „poszła” za 220 tysięcy euro. Śledztwo wcześniej zawieszono, ale teraz je wznowiono. Bo prokuratorzy czekali m.in. na wyniki przesłuchania świadków, w tym aukcjонера.

– Wiązało się to z faktem uzyskania materiałów ze Stanów Zjednoczonych i Włoch, wykonanych w drodze międzynarodowej pomocy prawnej. Akta śledztwa przesłano do Prokuratury Krajowej z wnioskiem o przedłużenie okresu śledztwa – mówi prokurator Bartosz Wójcik z Prokuratury Regionalnej w Lublinie. Druga sprawa dotyczy rzekomej niegospodarności w stadninie. – Potrzebna była opinia uzupełniająca biegłego z zakresu ekonomii. Czekamy na jej wydanie. Termin śledztwa upływa 9 kwietnia – za-

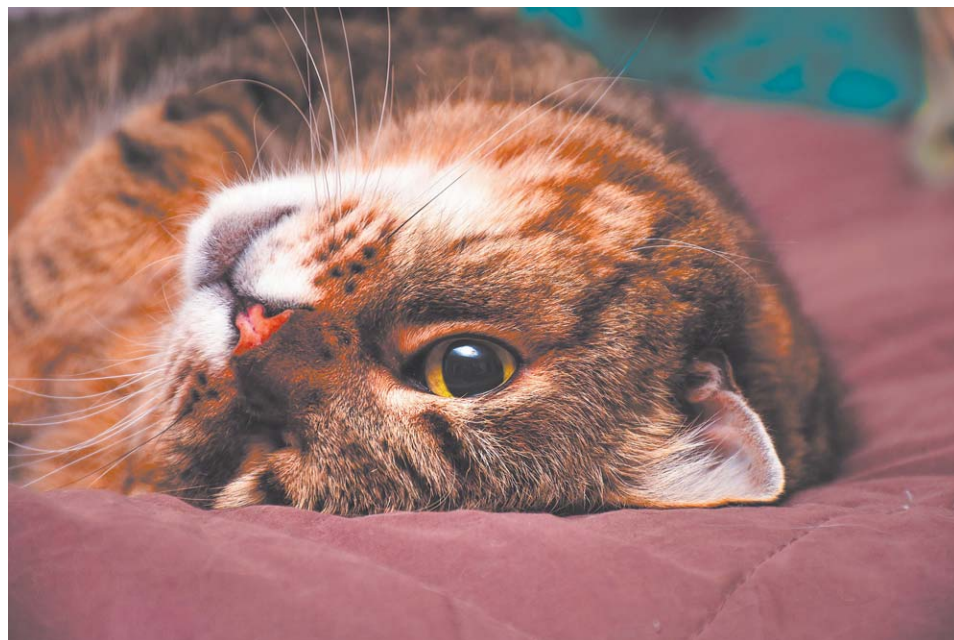
znacza prokurator Wójcik. Wniosek o wszczęcie śledztwa skierowała Agencja Nieruchomości Rolnych po zwolnieniu Marka Treli. Dotyczy ono niegospodarności, do jakiej miało dojść w latach 2013-16. Śledczy wyjaśniali kwestie finansowe związane z organizacją Dni Konia Arabskiego. Wystąpili też o dokumenty z jednego z posiedzeń sejmowej Komisji Rolnictwa, na którym była mowa o stadninach koni i ich sytuacji finansowej. Jak dotąd nikomu nie postawiono zarzutów. (EB)

Ukraińców mniej, Białorusini w natarciu

W Polsce po raz pierwszy zmalała liczba cudzoziemców ubezpieczonych w ZUS. W województwie lubelskim spadek jest niewielki, a sytuacja może się poprawić, bo duża sieć handlowa szuka pracowników zza Bugu. W ostatnich latach dynamicznie rosła liczba obcokrajowców ubezpieczonych w polskim ZUS. Tak było do października 2018 roku, kiedy do ubezpieczenia emerytalno-rentowego było zgłoszonych 587 tys. cudzoziemców. Dane z końca roku pokazują już jednak spadek do prawie 570 tys. osób. – Również w województwie lubelskim zanotowaliśmy na koniec roku 2018 mniejszą liczbę ubezpieczonych z zagranicznym paszportem. W październiku było ich prawie 18 tys., a na koniec grudnia o około 900 osób mniej. Ubyło ponad tysiąc obywateli Ukrainy, za to przybyło ubezpieczonych z innych państw, m.in. z Białorusi – mówi Małgorzata Korba, rzecznik prasowy ZUS w woj. lubelskim. Nadal to jednak obywatele Ukrainy pozostają najliczniejszą grupą wśród ubez-

pieczonych w Polsce cudzoziemców – na koniec grudnia w ZUS w regionie ubezpieczono się 11,7 tys. osób z tego państwa.

W samym województwie lubelskim niewielki spadek liczby ubezpieczonych cudzoziemców mogliśmy zaobserwować już wcześniej. W ciągu ostatniego kwartału 2017 roku ubezpieczonych obcokrajowców ubyło o 3 proc. Ale w kolejnych miesiącach ich liczba znowu zaczęła rosnąć. – Za kilka miesięcy przekonamy się więc, czy spadek z końca 2018 roku jest tylko chwilowy, jak poprzednio, czy może jest zwiastunem zmiany dotychczasowego trendu – zaznacza Małgorzata Korba. Tymczasem duże firmy coraz mocniej zabiegają o Ukraińców. Sieć sklepów Biedronka uruchomiła linię informacyjną oraz stronę aplikacyjną w języku ukraińskim. Ukraińcy mogą się dowiedzieć o aktualnych ofertach pracy w sklepach Biedronka i centrach dystrybucyjnych. Osobom z Ukrainy sieć sklepów oferuje również pomoc w legalizacji pobytu w Polsce i nauce języka polskiego. (OPR. P.P.)



Nie wszystkie mają tak fajnie

17 LUTEGO W niedzielę święto - Światowy Dzień Kota. To okazja by wesprzeć koty w schronisku i lepiej poznać te tak popularne zwierzęta

Dni Otwarte w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt przy ul. Metalurgicznej zaczną się o godz. 12 wykładem „Pierwszy raz na wystawie kotów” - inż. Konrada Bacewicza. O 13.30 „Kot- instrukcja obsługi”- warsztaty z Karuzelą Sztuki. - Podczas których przyjrzymy się kocim losom w sztuce i stworzymy własne kocie historie – informują organizatorzy. Kolejne punkty programu to: „Kot w mitach i przypowieściach”- zoopsycholog Dariusz Ornał; „Leśne wędrowanie”- dziennikarka Magdalena

Lipiec- Jaremek, „Dzikie koty”- przedstawiciel Regionalnej Dyrekcja Lasów Państwowych, Poleskiego Parku Narodowego; „Kocie harce”- wspólna zabawa z 4 Lubelską Drużyną Wędrowniczą „Czarna Czwórka” im. Hetmana Jana Zamoyskiego; „Kilometr kwadratowy”- wystawa fotografii Jerzego Liniewicza oraz muzyczne spotkanie z Agnieszką Wiechnik i Grześkiem Trzcńskim. ● W Centrum Kultury przy ul. Peowiaków o godz. 16 w Sali Prób nr 2 będą kolejne kocie warsztaty prowadzone przez

zespół Karuzeli Sztuki, podczas których uczestnicy w wieku 5-11 lat również przyjrzą się kocim losom w sztuce i stworzą własne kocie historie. Wstęp 5/10 zł. Zapisy na warsztaty w Centrum Kultury (karuzela.sztuki@op.pl) ● Jeszcze do niedzieli w Centrum Kultury trwa Kocia Zbiórka na rzecz podopiecznych Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt. Do oznakowania pudeł stojących na parterze można przynosić kocy, pościel bez wypełnienia, jedzenie w puszkach i suchą karmę. **(OPRAC.)**

Chętnych brakuje nawet do siedzenia w lokalach

WYBORY Wyznaczone na marzec wybory do rad dzielnic spotkały się z tak małym zainteresowaniem, że brak jest nawet kandydatów do pracy w lokalach wyborczych. Miasto musiało przedłużyć przyjmowanie zgłoszeń od zainteresowanych. Już wiadomo, że w przynajmniej dwóch dzielnicach w ogóle nie dojdzie do głosowania

DOMINIK SMAGA

Wyborów nie będzie na Wieniawie, bo tutaj w każdym z trzech obwodów zgłosiło się dokładnie tyłu kandydatów, ile jest miejsc do obsadzenia w radzie dzielnicy. Z tego samego powodu nie odbędzie się też głosowanie w Zemborzycach.

W kilku dzielnicach nadal brakuje kandydatów do rad, dlatego Miejska Komisja Wyborcza prowadzi uzupełniający nabór, który ma trwać do piątku włącznie. Jeżeli

nie uda się uzbroić wystarczającej liczby chętnych, to w niektórych dzielnicach rady zostaną powołane w niepełnym składzie.

Przepisy mówią, że rada, która powinna liczyć 15 osób może zostać utworzona, gdy ubiega się co najmniej 9 kandydatów. W przypadku większych, 21-osobowych rad konieczne jest ubieganie przynajmniej 12 osób. W jak wielu dzielnicach dojdzie do takiej sytuacji? To okaże się dopiero po zamknięciu uzupełniającego naboru.

Pewne jest już, że w każdej części miasta ubiega się wspomniane minimum. – Nie ma zagrożenia, że w jakiejś dzielnicy nie zostanie powołana rada – przyznaje Jadwiga Mach, przewodnicząca Miejskiej Komisji Wyborczej. – Takie ryzyko było w jednym przypadku, ale zgłosiła się już minimalna liczba kandydatów.

Opornie idzie nawet kompletowanie obwodowych komisji wyborczych, które 10 marca będą pracować w lokalach do głosowania. Szeregowy członek takiej

komisji zarobi 140 zł, a przewodniczący i zastępca przewodniczącego może liczyć na 160 zł.

Przepisy mówią, że w komisji musi zasiadać nie mniej niż pięć osób. Wymaganej liczby członków brakowało wczoraj w ok. czterdziestu komisjach, więc zgłoszenia chętnych przedłużono do dzisiaj. Prawo do wskazywania kandydatów do komisji (nie więcej niż dwóch) przysługuje wyłącznie kandydatom do rady, zarówno tym już zarejestrowanym, jak i tym,

którzy dopiero chcą się zarejestrować.

Co będzie z komisjami, których nie uda się skompletować? – Informacje o takich przypadkach prześlemy prezydentowi miasta, który ma prawo sam uzupełnić składy komisji – wyjaśnia przewodnicząca Mach. Są jednak obwody, gdzie chętnych do prac w komisjach jest więcej niż miejsc do obsadzenia i tutaj decydujące będzie publiczne losowanie planowane wstępnie na piątkowe popołudnie.

DODATKOWA REJESTRACJA DO RAD DZIELNIC

Dotyczy dzielnic: Czechów Południowy (obwody nr 1 i 3), Czechów Północny (obwód nr 3), Czuby Północne (nr 3), Hajdów-Zadębie (nr 1), Kalinowszczyzna (nr 1), Ponikwoda (nr 2), Rury (nr 6), Tatary (nr 2, 3, 4), Węglin Południowy (nr 2), Wrotków (nr 1, 2, 3) Za Cukrownią (obwód nr 1). Zgłoszenia będą przyjmowane jeszcze dzisiaj, jutro i pojutrze w sali nr 3 na parterze Ratusza od godz. 15 do 16.30.

Jutro pogrzeb lubelskiego klikona

POŻEGNANIE W czwartek pochowany zostanie Władysław Stefan Grzyb, krzykacz miejski i honorowy obywatel Lublina. Uroczystości rozpoczną się o godz. 13 mszą w lubelskiej archikatedrze. Nabożeństwu będzie przewodniczył metropolita lubelski abp. Stanisław Budzik. Po mszy, jak informuje Kancelaria Prezydenta Miasta, nastąpi przejazd na cmentarz przy ul. Lipowej i odprowadzenie zmarłego do grobu.

Władysław Stefan Grzyb zmarł w niedzielę w wieku 86 lat. Od 1990 r. był jedynym w Polsce krzykaczem miejskim, początkowo samozwańcem, później władze miasta zawarły z nim umowę dotyczącą obsługi wybranych uroczystości. Był społecznikiem, miłośnikiem Lublina oraz pomysłodawcą ogólnopolskiego przeglądu hejnałów miejskich odbywającego się corocznie w połowie sierpnia. **(DRS)**

Debiutują młodzi dyskutanci książkowi

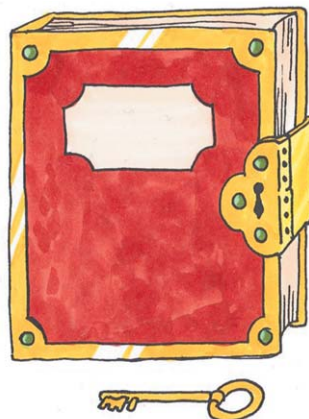
KULTURA Spotkania z ulubionymi książkami, japoński teatrzyk Kamishibai i zabawa w opowiadane historyjki – takie m.in. atrakcje przygotowała dla dzieci Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. Komisji Edukacji Narodowej

Na 23 lutego zostało zaplanowane pierwsze, inauguracyjne spotkanie w ramach Dyskusyjnego Klubu Książki dla dzieci.

– Do Klubu zapraszamy dzieci w wieku od 5 do 12 lat z opiekunami – mówi Katarzyna Kapek, moderator DKK, nauczyciel-bibliotekarz w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Lublinie. – Warto do nas przyjść bo czytanie rozwija wyobraźnię a także

poszerza horyzonty. Podczas spotkania będzie można nauczyć się też pisać recenzje.

Będzie m.in. japoński teatrzyk Kamishibai. – Jest to japońska sztuka opowiadania. W specjalnej skrzyni są umieszczone kartki. Na jednej stronie, którą widzi widownia jest ilustracja, a na drugiej – ma ją przed oczami osoba opowiadająca znajduje się tekst opowiadania – opisuje Kapek.



Podczas sobotniego spotkania będzie też wiele zabaw. Dzieci będą m.in. rysować ilustracje do wierszy. Będą również zabawy ruchowe przy opowiadanych historyjkach.

DKK zainauguruje swoją działalność w sobotę, 23 lutego. Spotkanie w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej (ul. Żołnierzy Niepodległej 1) rozpocznie się o godz. 11.

Na zajęcia nie trzeba się wcześniej zapisywać. **(AA)**

Panu Krzysztofowi Brzezińskiemu i Rodzinie
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

ś.p. **Elżbiety MICKIEWICZ**

z d. Maros

składają
pracownicy Urzędu Gminy Puławy
i gminnych jednostek organizacyjnych

Dyrektor z konkursu

KADRY W otwartym dla wszystkich naborze wybrany ma być dyrektor Wydziału Zarządzania Ruchem Drogowym i Mobilnością utworzonego niedawno w Urzędzie Miasta. Kandydaci będą mogli składać dokumenty do 21 lutego. Nowy wydział przejmie część obowiązków od

Zarządu Dróg i Mostów wskutek wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Sąd zgodził się ze składającym skargę wojewodą, że za sprawy zarządzania ruchem nie powinna odpowiadać jednostka znajdująca się poza strukturami Urzędu Miasta. **(DRS)**

Przybędzie mieszkań

PLANY Ratusz zgodził się na budowę kolejnych bloków mieszkalnych na Sławinie oraz Bronowicach. Siedem nowych bloków (ogrzewanych z kotłowni gazowej) będzie mogło stanąć w pobliżu ul. Sławinkowskiej tuż obok planowanego przebiegu drogi mającej być przedłużeniem ul. Zelwerowicza do Zbożowej. Pozwolenie na budowę

zespołu bloków wraz z podziemnymi garażami i urządzeniem terenu dostała lubelska spółka ImmoBilia Polska. Natomiast na wniosek spółki Mak-Dom Holding urzędnicy wydali pozwolenie na budowę następnego bloku przy Wrońskiej na terenach po dawnych Lubelskich Zakładach Naprawy Samochodów. **(DRS)**



Nieco za drogo, ale ma powstać

WAWOZY Wczoraj poznaliśmy oferty firm gotowych urządzić na Czubach nową część parku Jana Pawła II. Wzdłuż os. Górki miałyby powstać oświetlona alejka, droga dla rowerów i inne atrakcje. Zlecenie chce wziąć dwóch wykonawców, ale obaj proponują ceny przekraczające kwotę zarezerwowaną w kasie miasta

DOMINIK SMAGA

Jeżeli przetarg zostanie pomyślnie rozstrzygnięty, to prace w wąwozie powinny się zacząć wiosną i zakończyć najpóźniej w październiku.

Nowa alejka ma być ułożona w miejscu wydeptanej ścieżki, która bardzo przydała się pieszym, gdy przez kilka miesięcy zamknięty był chodnik wzdłuż ul. Jana Pawła II rozkopany z powodu wymiany rur ciepłowniczych. Cały ruch pieszych i rowerzystów przeniósł się

wówczas do ciągnącego się równolegle wąwozu. Właśnie tędy poprowadzone mają być oświetlone trasy spacerowe i rowerowe będące przedłużeniem tych, które dziś urywają się na chodniku łączącym os. Górki z przystankiem komunikacji miejskiej. Niektórych może to zaskoczyć, ale projekt zakłada wycinkę tylko trzech drzew.

Nieco dalej, koło nieukończzonego wiaduktu przy stacji paliw i plenerowej siłowni przewidziano plac

do sportu zwanego parkour. Jeszcze dalej, w pobliżu parkowego amfiteatru przy Szmaragdowej ma powstać nowy plac zabaw. Wszystkich tych atrakcji zażyczyli sobie autorzy jednego z projektów zgłoszonych do budżetu obywatelskiego, a mieszkańcy przyklasnęli im podczas głosowania. Wszystko miało powstać już w zeszłym roku, ale Ratusz nie znalazł wykonawcy prac.

W tym roku władze miasta ponownie zmierzyły

się z przetargiem. Urzędnicy do wczoraj czekali na oferty. Spodziewali się, że na wszystko wydadzą najwyżej 1 mln 154 tys. zł. Tym razem zgłosiły się dwie chętne firmy, ale zażyczyły sobie więcej pieniędzy.

Tańsza z ofert opiewa na 1 mln 347 tys. zł. Tyle zażyło sobie lubelskie przedsiębiorstwo KNW Bud, które zaoferowało pięć lat gwarancji. Jego droższy konkurent, pruszkowski Strabag daje trzy lata gwarancji i wycenia

swoje usługi na 1 mln 808 tys. zł.

Co dalej? Ratusz może teraz dołożyć brakującą kwotę lub unieważnić przetarg i ogłosić nowy, licząc na niższe ceny. – Skłaniamy się ku zwiększeniu kwoty przeznaczonej do wydania – przyznaje Tadeusz Dziuba, dyrektor Wydziału Inwestycji i Remontów w Urzędzie Miasta. Wszystko będzie zależać od tego, czy oferty wykonawców, zwłaszcza ta tańsza, są poprawne.

W tym samym wąwozie, ale na jego drugim końcu: od Szafirowej do Poznańskiej, miasto planuje budowę alejki spacerowej, placu zabaw, drogi dla rowerów oraz ogrodzonego wybiegu dla psów. Także ta inwestycja jest efektem głosowania nad podziałem budżetu obywatelskiego i również jej nie udało się wykonać w zeszłym roku. Czy uda się w tym? Na razie miasto czeka na oferty, ich otwarcie planuje na 20 lutego.

Uwaga maluchy, wiemy który żłobek jest super

PLEBISCYT Co roku Miejski Zespół Żłobków organizuje konkurs na „Super Opiekuna” i „Super żłobek”. W tym też rodzice zdecydowali i wybrali najlepszą opiekunkę i najlepszą miejską placówkę dla maluchów minionego roku. Zaskoczenia nie było



Wczorajsza gala w Trybunale Koronnym



Joanna Wójcik (opiekun żłobka nr 8) odbiera nagrodę



Teresa Dłużewska, dyrektorka najlepszego Żłobka nr 3 (z lewej)

Co roku Miejski Zespół Żłobków w Lublinie organizuje konkurs na „Super Opiekuna” i „Super żłobek”

- Konkursy pomagają zweryfikować efektywność pracy placówek i umożliwiają określenie obszarów, które należy doskonalić, by opieka nad najmłodszymi mieszkańcami Lublina była jeszcze lepsza i w pełni dostosowana do potrzeb małego dziecka – tłumaczy Wojciech Łobodziński, zastępca dyrektora Miejskiego Zespołu Żłobków w Lublinie. – Celem konkursów jest również promowanie i wyróżnianie pożądanых postaw etycznych i zawodowych opiekunów, empatyczna relacja z dzieckiem, kreatywność, aktywność i zaangażowanie w codzienną pracę, wdrażanie nowych pomysłów i budowanie pozytywnego wizerunku placówek w środowisku lokalnym.

Podczas szóstej już edycji konkursów o tytuł „Super Opiekuna 2018” – małe dziecko naszą inspiracją” konkurowało 16 pań. Pierwsze miejsce otrzymała Joanna Wójcik (opiekun żłobka nr 8). Na podium stanęły także Magdalena Pluta (opiekun żłobka nr 1) i Katarzyna Janczura (opiekun żłobka nr 3).

- Żeby zostać wybranym „Super Opiekunką” trzeba być osobą prawdziwą, oddaną pracy

i wykonującą ją z poświęceniem, ale i uśmiechem – mówi Joanna Wójcik. – To bardzo trudna praca, ale dająca też dużo satysfakcji i ogromnie motywująca.

Pani Joanna studiowała pedagogikę wczesnoszkolną i szkolną oraz ukończyła kierunek opiekunka dziecięca. W żłobku pracuje od 2,5 roku. – Bardzo podoba mi się praca w żłobku. Mam zamiar nie zamieniać tego zawodu na żaden inny – podkreśla. „Super Żłobkiem 2018” – żłobek przyjazny dziecku i rodzinie” wybrany został Żłobek Nr 3 z ul. Wolska 5. Nagroda trafiła do tej placówki już po raz trzeci!

- Jestem niezmiernie wzruszona i wdzięczna rodzicom, że nam znów zaufali i wyrazili o nas tak dobrą opinię – mówi Teresa Dłużewska, dyrektorka Żłobka nr 3. – Dziękuję za ten wynik wszystkim opiekunkom, które mają największy wkład w opiekę nad dziećmi oraz innym pracownikom, bez których nasza praca nie układałaby się tak dobrze. Tylko dzięki temu, że działamy wspólnie, jak zgrana rodzina możemy sprostać wszystkim wyzwaniom. Wyróżnienie nas po raz trzeci mobilizuje nas do jeszcze bardziej wyťažonej pracy. Nie możemy poprzestać na tym, co dotychczas by nie zostało w miejscu. Potrzebny jest ciągły rozwój. ASK

Zumba charytatywna. Siódme poty dla Dawida

POMOC Będzie można potać i pomóc 1,5 rocznemu Dawidkowi, który urodził się bez prawej rączki i wadą lewej

Dochód ze sprzedaży wejściówek na Walentynkowy Maraton Zumba&Sal-sation w Tarasach Zamkowych zostanie przeznaczony za leczenie chłopca.

– Na maraton zumbi może przyjść każdy, bez względu na wiek, również dzieci – zachęca do udziału w nie-dzielnym wydarzeniu Magdalena Fijołek, mama chłopca i założycielka Fundacji W Dobrych Rękach, której celem jest pomoc synowi i innym niepełnosprawnym osobom. – Uczest-

nikami maratonu nie muszą być osoby trenujące zumbę, ale też te które chcą potać. Można również przyjść i pokibicować. Chodzi przede wszystkim o dobrą zabawę i o to żeby się spotkać.

A także pomóc chłopcu, ponieważ cały dochód z sprzedaży wejściówek zostanie przeznaczony na rehabilitację Dawida.

– Obecnie nasz synek jest rehabilitowany kilka razy w tygodniu – mówi mama chłopca. – Niedługo rozpocz-

niemy też terapię w wodzie. Chcemy wyjechać również z Dawidkiem na turnus rehabilitacyjny, który w części trzeba samemu opłacić. Poza tym najprawdopodobniej w marcu poje-dziemy na konsultację lekarską do prywatnej kliniki w Krakowie, gdzie Dawidek będzie operowany. Operację polegającą na rozdzieleniu jego zrośniętych paluszków lekarze przeprowadzą prawdopodobnie w połowie roku.

Walentynkowy Maraton Zumba&Sal-

sation w ICON Fitness w Tarasach Zamkowych (al. Unii Lubelskiej 2) 17 lutego rozpocznie się o godz. 13.

– Bardzo dziękuję menadżerowi ICON Fitness, który za darmo udostępnił nam salę do ćwiczeń – podkreśla pani Magdalena.

Osoby, które chcą w niedzielę potać zumbę powinny zabrać ze sobą wygodny stół. Na miejscu będzie dostępna woda mineralna. Treningi charytatywne poprowadzą profesjonalni instruktorzy. (AA)

Zmiany w programie

KULTURA W związku z ogłoszoną żałobą narodową Lubelska Filharmonia informuje, że koncert symfoniczny zaplanowany na 15 lutego o godzinie 19.00 odbędzie się, jednak zmianie ulegnie program koncertu. Jego charakter zostanie dostosowany do okoliczności żałobnych. Jak informują organizatorzy zrezygnowano z I suitu do opery „Carmen” G. Bizeta, wprowadzono dwa utwory: M. Ravel „Pawana na śmierć infantki” oraz W.A. Mozart Adagio i fuga c-moll KV 546. Zmianie uległa również kolejność wykonania utworów. Natomiast bez zmian będzie jutrzejszy walentynkowy koncert. W ramach cyklu „Artyści estrady” w sali Lubelskiej Filharmonii wystąpi Lubelska Federacja Bardów.

(OPRAC.)

Na Próbe nawet na trzy lata

GASTRONOMIA Zaczęły się poszukiwania chętnych do prowadzenia kawiarni artystycznej Próba Cafe przy Grodzkiej 5a. Nowego najemcę wybiorą Warsztaty Kultury, miejska instytucja będąca głównym gospodarzem kamienicy. W nowej odsłonie ma działać w tym roku także Most Kultury



Próba Cafe nie jest zwykłą kawiarnią. Warsztaty Kultury narzucają nawet godziny pracy lokalu

DOMINIK SMAGA

– Obecnie najemcy kończą się umowy – wyjaśnia Paulina Skipirzepsa z Warsztatów Kultury. – Ze względów proceduralnych musieliśmy ogłosić przetarg na nowego najemcę.

Próba Cafe nie jest zwykłą kawiarnią. Jej gospodarz będzie musiał uzgadniać z Warsztatami zarówno „program gastronomiczny” jak też „ewentualne wydarze-

nia kulturalno-artystyczne”, które nie mogą się rozmiąć z działalnością miejskiej instytucji. Narzuca ona nawet godziny pracy lokalu.

– Kawiarnia winna działać 7 dni w tygodniu i być otwarta nie później niż od godz. 11.00 i zamykana nie wcześniej niż o godz. 23.00 – zastrzegają Warsztaty w ogłoszeniu dla zainteresowanych najmem lokalu. Metraż jest skromny (54 mkw. w lokalu,

57 na patio), a warunki raczej nie pozwalają wspinać się na kulinarne wyżyny. – W lokalu nie ma kuchni, a co za tym idzie nie ma możliwości produkcji jedzenia od surowca.

Do poufnych negocjacji zaproszonych zostanie nie więcej niż pięciu chętnych wybranych spośród podmiotów, które zgłoszą się do przetargu. Takie zgłoszenia będą przyjmowane do 21 lutego (do godz. 16), muszą

one zawierać proponowany opis działalności oraz wstępny scenariusz minimum dwóch cyklicznych wydarzeń artystycznych (w tym jednego muzycznego). Jeżeli chętnych będzie mniej niż pięciu, to do negocjacji zostaną zaproszeni wszyscy.

Umowa z nowym najemcą ma być zawarta na czas określony, do końca przyszłego roku. Później może być przedłużona, ale z zastrzeże-

niem, że łączny czas najmu nie może w efekcie przekroczyć 36 miesięcy. Nowy gospodarz Próba Cafe (o ile dojdzie do zmiany) będzie mógł serwować także napoje alkoholowe, ale o zezwolenie na ich sprzedaż musi się postarać we własnym zakresie.

• Na zmianę muszą się przygotować byłalcy Mostu Kultury. Odpowiedzialne za jego działalność Centrum Kultury wybrało pod koniec

stycznia nowego operatora gastronomicznego, który latem ma serwować coś do picia i coś na ząb. Chętny był tylko jeden (Marcin Polański prowadzący m.in. klubowiarnię Ostro), a na dodatek zgłosił się dopiero w drugim konkursie. Gastronomia na moście ma być czynna od 1 czerwca do 2 września: w dni powszednie między godz. 8 a 23, a w weekendy do północy.

Wycinka trafi do wyższej instancji

ZIELEŃ Zaskarżone zostało zezwolenie na usunięcie drzew pod budowę nowego osiedla przy al. Kraśnickiej. Decyzję wydaną przez Urząd Miasta oceni teraz Samorządowe Kolegium Odwoławcze. Domagają się tego dwie lubelskie organizacje przeciwne wycince planowanej przez dewelopera

DOMINIK SMAGA

Deweloperska spółka Wikana prosiła początkowo o zgodę na usunięcie nawet 200 drzew. Gdy Urząd Miasta odmówił, zaczęła ograniczać swoje plany budowy bloków, ograniczając skalę wycinki. – Na nieruchomości pozostaną liczne drzewa, które architekt musiał wkomponować w nowe osiedle, co wymagało szereg ustępstw komercyjnych ze strony dewelopera – przekonuje Wikana.

Pod koniec stycznia spółka dostała zgodę na wycinkę 39 drzew. – Zezwolenie dotyczy jedynie drzew w złym stanie zdrowotnym, kilku obumarłych oraz wybitnie kolidujących z planowaną inwestycją. Ustawa o ochronie przyrody nie daje możliwości odmowy w takich przypadkach – wyjaśnia Olga Mazurek-Podleśna z Urzędu

Miasta. Ratusz naliczył deweloperowi za wycinkę 116 tys. zł opłaty.

Zezwolenie nie zdążyło się uprawomocnić, bo

zostało zaskarżone przez dwie organizacje, które były uznane przez miasto za stronę postępowania w sprawie wycinki. To Sto-

warzyszenie Obrońców Wąwozów „Zimne Doły” oraz Stowarzyszenie Ochrony Miejsc Zapomnianych. W poniedziałek ich odwo-

łanie wpłynęło do Urzędu Miasta.

– Zaskarżona decyzja została wydana z rażącym naruszeniem prawa, zasad współżycia społecznego oraz dobra mieszkańców Lublina, szczególnie dzielnic zachodnich – czytamy we wspólnym odwołaniu obu organizacji. – W okolicznych dzielnicach nie występuje żadne tak duże skupisko cennych, starych drzew.

6 LUTEGO

Na terenie przyszłego osiedla studenci zorganizowali artystyczną akcję, która nawiązywała do „Bólu Tomka Kawiaka” z 1970 roku. Młodzi ludzie, którzy widzą za drzewionym teren z okien Instytutu Sztuk Pięknych Wydziału Artystycznego UMCS, chcieli zwrócić uwagę na skalę wycinki drzew w całym mieście

Oceną wszystkich dokumentów zajmie się teraz wyższa instancja. – Przekażemy dokumenty do Samorządowego Kolegium Odwoławczego – zapowiada Mazurek-Podleśna.

Przypominamy, że wcześniej na zniszczenie znajdujących się tu gniazd chronionych ptaków zgodziła się Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska, a jej decyzja jest już prawomocna. – Zezwolenie na niszczenie siedlisk i gniazd obejmowało tylko trzy gniazda: żięby, sierpówki i drozda – wyjaśnia Paweł Duklewski, rzecznik lubelskiej RDOŚ. – W zezwoleniu ustalono rekompensatę w postaci wywieszenia co najmniej trzech budek lęgowych przystosowanych odpowiednio dla gatunków ptaków, których gniazda miały zostać zniszczone.



Pieniądze zwycięstwa nie dają

POLITYKA Nieco ponad 70 tys. zł kosztowała ubiegłoroczna kampania wyborcza Janusza Grobla w walce o fotel prezydenta Puław. Jego kontrkandydat Paweł Maj wydał na ten cel pięć razy mniej. Wybory w drugiej turze wygrał Maj



Sztabowcy Janusza Grobla wydali na kampanię 70 351,59 zł. Obejmowała ona wybory prezydenckie, do Rady Miasta i do Rady Powiatu



Paweł Maj, zwycięzca drugiej tury i nowy prezydent Puław w ramach swojego komitetu wydał zaledwie 14 105,04 zł

TOMASZ MACIUSZCZAK

Do lubelskiej delegatury dotarły już sprawozdania finansowe składane przez lokalne komitety wyborcze. W ubiegłorocznych wyborach samorządowych w Puławach startowały trzy: KWW Janusza Grobla Samorządowcy, KWW Niezależni Wyborcy Pawła Maja i KWW Koalicja Samorządowa. Swoich kandydatów wystawiało także Prawo i Sprawiedliwość, ale był

to komitet ogólnopolski, który z kampanii rozlicza się w Warszawie i w swoim sprawozdaniu nie wyszczególnia kosztów poniesionych w poszczególnych miastach.

Z dostarczonych dokumentów wynika, że najdroższa była kampania byłego już prezydenta miasta. Sztabowcy Janusza Grobla wydali 70 351,59 zł. Blisko 11 tys. kosztowała reklama w mediach. Niespełna 50 tys. zł pochłonęło natomiast

przygotowanie materiałów wyborczych.

Najwyższą kwotę – 2 581 zł – konto komitetu zasilili kandydat na miejskiego radnego Sławomir Przeździecki. Nie do końca mu się to jednak opłaciło, bo mandatu nie zdobył. 2 265 zł wpłaciła była wiceprezydent Ewa Wójcik. Sam Janusz Grobel na kampanię z własnej kieszeni wyłożył równo 2 tys. zł. W wykazie jest też wpłata w wysokości 1,9 tys. zł, dokonana przez Przemysława Grobla.

61 392,40 zł na przedwyborcze rozgrywki wydał KWW Koalicja Samorządowa, współtworzony przez Platformę Obywatelską, Nowoczesną, Polskie Stronnictwo Ludowe, Sojusz Lewicy Demokratycznej i Komitet Obrony Demokracji. Najwyższą wpłatą – 10 tys. zł – pochodzącą od kandydata na prezydenta Mariusza Cytryńskiego, który przegrał w pierwszej turze. Wśród darczyńców był też m.in. puławski poseł PO Włodzisław

mierz Karpiński. Wpłacił 2,6 tys. zł.

Nawet biorąc pod uwagę fakt, że komitety Janusza Grobla i Koalicja Samorządowa brały udział nie tylko w wyborach prezydenckich i do Rady Miasta, ale także do Rady Powiatu, swoich kontrkandydatów mocno zawstydził Paweł Maj. Zwycięzca drugiej tury i nowy prezydent Puław w ramach swojego komitetu wydał zaledwie 14 105,04 zł. Praktycznie całość tej kwoty

pochłonęły materiały wyborcze. Do sprawozdania nie dołączono wykazu przekazanych wpłat (będzie to jeszcze weryfikował komisarz wyborczy, który może nakazać dostarczenie brakujących dokumentów).

Z dołączonej do dokumentacji historii rachunku bankowego wynika, że najwięcej na rzecz komitetu wpłacił sam Maj, który wykonał przelew na 2 912 zł.

Konkurs na wicedyrektora do powtórki

Na wybór nowego wicedyrektora puławskiego szpitala będziemy musieli poczekać trochę dłużej. Konkurs, który miał go wyłonić najpierw został zawieszony, a następnie unieważniony. Kolejny może zostać ogłoszony jeszcze w tym miesiącu.

Wiosną ubiegłego roku dr Ewę Warchoł-Sławińską na stanowisku wicedyrektora SP ZOZ do spraw medycznych zastąpił dr Marek Paździor. Zgodnie z decyzją dyrektora szpitala, Piotra Rybaka, ten ostatni miał pełnić obowiązki jego zastępcy do końca ubiegłego roku, kiedy planowano rozstrzygnięcie konkursu na to stanowisko. Konkurs faktycznie został

ogłoszony jesienią, ale w jego przeprowadzeniu przeszkodziły wybory samorządowe i wynikające z nich opóźnienie w powołaniu nowej Rady Społecznej przy puławskim szpitalu.

Ta ostatnia, zgodnie z przepisami, musi posiadać swojego przedstawiciela w komisji oceniającej kandydatury na wicedyrektora. Po wyborach poprzednia rada została automatycznie rozwiązana, a następną władzą powiatu puławskiego udało się powołać dopiero pod koniec stycznia. Dyrektor Rybak próbował jeszcze ratować procedurę poprzez jej zawieszenie, ale ostatecznie konkurs musiał unieważnić.

– Powodem unieważnienia były kwestie proceduralne. Minał maksymalny termin na rozstrzygnięcie konkursu od momentu jego ogłoszenia. Teraz poczekamy na zwołanie posiedzenia nowej Rady Społecznej i wskazanie przez nią osób, które znajdą się w nowej komisji rekrutacyjnej – tłumaczy Piotr Rybak, dyrektor puławskiego SP ZOZ.

Rada ma się zebrać w najbliższy czwartek, 14 lutego. Formowanie nowej komisji powinno zakończyć się jeszcze w tym miesiącu. Nowy konkurs na wicedyrektora może zatem zostać ogłoszony pod koniec lutego lub na początku marca.

RADOSŁAW SZCZĘCH

RADZYN PODLASKI

Nowy parking w mieście

po przebudowie ulicy Sitkowskiego pojawił się problem z brakiem miejsc do parkowania. Zwiększono wówczas pas jezdni kosztem ścieżki rowerowej. W konsekwencji w pobliżu szkoły brakuje miejsc do parkowania.

Ale miasto planuje wybudować parking na ok. 25 samochodów. – Zwróciłem się z propozycją odkupienia od powiatu gruntu między parkingiem przy szkole podstawowej a terenem Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. Zarząd Powiatu podjął decyzję o nieodpłatnym przekazaniu pasa ziemi. Na tym miejscu powstanie parking dla samochodów – poinformował na ostatniej sesji rady burmistrz Jerzy Rębek. (EB)

– podkreśla Radosław Plandowski, dodając, że jest już po pierwszym kontakcie mailowym ze wszystkimi okolicznymi gminami i otrzymuje pozytywny odzew. – Będę chciał w niektórych miejscach pojawić się również osobiście, żeby rozmawiać o ciekawych sposobach promocji ważnych inicjatyw – zaznacza zastępca kierownika. Przypomnijmy, że od połowy grudnia pełniącym obowiązki kierownika białskiej filii Urzędu Marszałkowskiego jest Dariusz Litwiniuk, radny miejski w Białej Podlaskiej ze Zjednoczonej Prawicy. (EB)



Awans byłego rzecznika

BIAŁA PODLASKA Radosław Plandowski, w poprzedniej kadencji rzecznik prasowy prezydenta Dariusza Stefaniuka (PiS), a dziś wicemarszałka województwa, doczekał się awansu. Został zastępcą kierownika filii Urzędu Marszałkowskiego w Białej Podlaskiej. – 1 lutego został przeniesiony na mocy porozumienia pracodawców zgodnie z ustawą o pracownikach samorządowych – zaznacza Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy marszałka. Plandowski był rzecznikiem poprzedniego prezydenta od października 2017 roku, po tym,

jak ze stanowiska zrezygnował Michał Trantau. Po przegranych przez Stefaniuka wyborach był rzecznik trafił do Wydziału Polityki Społecznej, Kultury i Sportu w Urzędzie Miasta. Można go było spotkać na sali obsługi, gdzie wydawał m.in. Kartę Seniora. – Na nowym stanowisku zajmował się będę głównie tym, w czym zostałem zmarginalizowany w urzędzie miasta, a zatem promocją miasta i regionu. Nawiążę współpracę z okolicznymi powiatami i gminami, abyśmy wspólnie pracowali na rzecz rozwoju naszego regionu

– podkreśla Radosław Plandowski, dodając, że jest już po pierwszym kontakcie mailowym ze wszystkimi okolicznymi gminami i otrzymuje pozytywny odzew. – Będę chciał w niektórych miejscach pojawić się również osobiście, żeby rozmawiać o ciekawych sposobach promocji ważnych inicjatyw – zaznacza zastępca kierownika. Przypomnijmy, że od połowy grudnia pełniącym obowiązki kierownika białskiej filii Urzędu Marszałkowskiego jest Dariusz Litwiniuk, radny miejski w Białej Podlaskiej ze Zjednoczonej Prawicy. (EB)

FOT. ARCHIWUM

Zmiana władzy w „Czartorychu”

KONFLIKT Obowiązki dyrektora I LO im. ks. A. J. Czartoryskiego w Puławach przejmie Rafał Cieśla, dotychczasowy zastępca zawieszanej Beaty Trzcińskiej-Staszczuk

RADOSŁAW SZCZĘCH

Decyzja zarządu była jednomyślna. Władze powiatu zawiesiły dyrektora I LO i zdecydowały, że jej obowiązki przejmie Rafał Cieśla, wicedyrektor szkoły. Powody zawieszenia zostały wyartykułowane w długim uzasadnieniu, które dołączono do wydanego w poniedziałek zarządzenia.

Oprócz przypomnienia historii związanej z ubiegłoroczną skargą 20 nauczycieli na działalność Beaty Trzcińskiej-Staszczuk oraz uznania jej zasadności zarówno przez komisję rewizyjną, jak i radę powiatu, pojawiają się kolejne argumenty. Zarząd powiatu wskazuje m.in. na „przypadki publicznego poniżania i ośmieszania nauczycieli przy uczniach, rodzicach, innych pracownikach oraz podczas posiedzeń Rady Pedagogicznej”, „przemoc werbalną”, czy „nierówne traktowanie poszczególnych pracowników”.

– W szkole miały miejsce przypadki poważnych nieprawidłowości w zakresie gospodarki finansowej placówki – dodają członkowie zarządu. Informują jednocześnie o tym, że po kontroli dotyczącej pobierania opłat za korzystanie przez uczniów ze szkolnych szafek, złożyli doniesienie



Na razie nie wiadomo, jak długo potrwa zawieszenie Beaty Trzcińskiej-Staszczuk w pełnieniu obowiązków dyrektora I LO. W tym czasie jej wynagrodzenie zostanie pomniejszone o wszystkie dodatki i będzie wynosiło 3980 zł brutto

o możliwości popełnienia przestępstwa przez dyrektora I LO.

Co ważne, uzasadnienie zawieszenia dyrektora szkoły wskazuje na kolejne kroki, jakie wobec Trzcińskiej-Staszczuk mają zamiar podjąć władze powiatu. Zarząd zapowiada złożenie przeciwko niej wniosku do Rzecznika Dyscyplinarnego przy Wojewodzie Lubelskim. Członkowie zarządu powo-

lują się przy tym na przepisy Karty nauczyciela, argumentując, że mają do czynienia z sytuacją „nie cierpiącą zwłoki”. Ich zdaniem należy działać zdecydowanie, żeby jak najszybciej stonować nastroje w I LO i wygasić wewnętrzny konflikt, który negatywnie wpływa nie tylko na pracowników, ale również na uczniów.

Warto dodać, że część pracowników I LO uważa,

że zawieszona już dyrektorem liceum jest niewinna, a władze powiatu nie umożliwiły „wysłuchania ich strony” w sposób wystarczający. Powołują się przy tym na pozytywne opinie i wyniki kontroli, m.in. Państwowej Inspekcji Pracy oraz Kuratorium Oświaty. Nauczyciele popierający Trzcińską-Staszczuk starali się również o ponowne rozpatrzenie złożonej na nią skargi. Bez skutku.

Kwiatkowski, Podsiadło i Szpak – idole puławian

Dzięki internetowej ankiecie, w której zarejestrowano prawie 1,7 tys. głosów, dowiedzieliśmy się, jakie są muzyczne gusta mieszkańców miasta. Puławianie wskazali gwiazdy polskiej sceny, które najchętniej zobaczyliby podczas miejskich imprez w najbliższych latach.

Urzednicy postanowili sprawdzić, kogo powinni ściągnąć na kolejne miejskie imprezy, takie jak Dni Puław, czy koncert na Pożegnanie Lata. O zdanie na ten temat zapytali mieszkańców, tworząc internetową ankietę z otwartym pytaniem w tej kwestii. Kwestionariusz wypełniło 1686 osób. Po zliczeniu głosów powstała lista najbardziej oczekiwanych artystów polskiej sceny muzycznej według użytkowników miejskiego serwisu puławy.eu.

Najwięcej głosów otrzymał Dawid Kwiatkowski, którzy wyprzedził Dawida Podsiadło i Michała Szpaka. Czwarte miejsce zdobył Zenon Martyniuk, a piąte zespół Lady Pank.

Na kolejnych pozycjach uplasowali się: Felivers, Sylwia Grzeszczak, Kortez, Beata i Bajm, Ira, Perfect, Agnieszka Chylińska, Paweł Domagała, Kult/Kazik Staszewski oraz Krzysztof Zalewski.

Opublikowaną listę oczekiwanych artystów zamykają natomiast: Quebonafide, Sławomir, Nocny Kochanek, Ewa Farna oraz ex-aequo Grzegorz Hyży i Kamil Bednarek.

Wyniki ankiety mają pomóc pracownikom puławskiego Ratusza w decydowaniu o tym, których artystów powinni zapraszać na miejskie imprezy w najbliższych latach. **(RS)**

BIALA PODLASKA

Angliści mogą liczyć na magistra



Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II

Studenci filologii angielskiej w Białej Podlaskiej będą mogli uzyskać tytuł magistra. Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II uzyskała uprawnienia od Polskiej Komisji Akredytacyjnej.

Dotychczas studenci tego kierunku mogli skończyć studia z tytułem licencjata, a od przyszłego roku akademickiego będą mogli kontynuować naukę na studiach magisterskich.

– Do tej pory kształciliśmy wyłącznie na poziomie licencjackim, jednakże ze względu na aspiracje naszych absolwentów, którzy w większości kontynuują studia oraz z uwagi na dynamiczny rozwój uczelni, zdecydowaliśmy się, w oparciu o własną kadre, opracować program studiów magisterskich – mówi Jowita Grochowiec, rzecznik prasowy PSW. – Wychodzimy naprzeciw oczekiwaniom osób już pracujących, w tym nauczycieli, i dajemy

my możliwość kształcenia na studiach stacjonarnych w ramach indywidualnego programu studiów – dodaje Grochowiec.

W ubiegłym roku Zakład Neofilologii, który kształcił m.in. anglistów, wzbogacił się o dwa cyfrowe laboratoria językowe wyposażone w tablice interaktywne oraz system audiowizualny. Zwiększyła się także liczba sal językowych.

Przypomnijmy, że tradycja przygotowania nauczycieli do kształcenia w języku angielskim w Białej Podlaskiej sięga 30 lat. Początki to Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych, a od roku 2000 roku taką ofertę daje PSW. Od 3 lat uczelnia jest na pierwszym miejscu w rankingu państwowych wyższych szkół zawodowych miesięcznika Perspektywy.

Informacje dotyczące naboru można uzyskać w Sekcji Promocji i Rekrutacji PSW, pod numerem tel. 48 83 344 99 00 w. 231. **(EB)**

PULAWY

Sowie na ratunek



Sowa odzyskuje siły w przychodni „Animal-Wet”

Sowa siedziała na ziemi i była wyraźnie osłabiona. Zauważył ją jeden z mieszkańców ulicy Sieroszewskiego i zadzwonił po Straż Miejską.

– Na miejsce wysłaliśmy patrol. Strażnicy zabrali ptaka do samochodu, umieścili w klatce i zawieźli do weterynarza, z którym miasto ma podpisaną umowę na tego rodzaju usługi – tłumaczy Sławomir Leszczyński, komendant puławskiej SM.

Oslabiona sowa trafiła do przychodni „Animal-Wet” przy ul. Piłsudskiego, gdzie w ciągu ostatniego tygodnia odzyskiwała siły. To nie pierwszy przypadek, kiedy miejscy strażnicy pomagają w ratowaniu dzikiej zwierzyny.

– W ubiegłym roku uratowaliśmy lisa, zdarzały się też uwieszone sarny, ranne ptaki. Bardzo często otrzymujemy tego rodzaju zgłoszenia – przyznaje komendant Leszczyński. **(RS)**

PULAWY

Przebudowa tańsza, niż oczekiwano

Wszystkie firmy zainteresowane przebudową ul. ppłk. Konrada w Puławach zmieściły się w ustalonym przez Zarząd Dróg Miejskich budżecie. Jeśli wygra najtańsza, inwestycja uda się wykonać za ponad 330 tys. zł mniej, niż zakładano.

Przebudowa ul. ppłk. Konrada to jedno z kluczowych tegorocznych zadań drogowych w mieście. Odcinek o długości ok. 340 metrów otrzyma nową nawierzchnię z betonowej kostki, chodniki, zjazdy do posesji, kanalizację deszczową oraz 11 nowych latarni. Jego koszt puławscy urzędnicy oszacowali na ok. 1,3 mln zł. Wszystkie złożone w przetargu oferty zmieściły się w tym budżecie.

Najtańszą złożyła firma Art-Bruk z Miłocina w gm. Nałęczów (967 tys. zł), która tym samym ma największe szanse na podpisanie umowy z Zarządem Dróg Miejskich. Dwie pozostałe oferty złożyły: Hydro Bruk

z Cholewianki (1,064 mln zł) oraz puławski Wod-Gaz (1,147 mln zł). To, która firma zostanie wykonawcą przebudowy ul. ppłk. Konrada, dowiemy się jeszcze w tym miesiącu. Zgodnie z założeniami, prace powinny rozpocząć się w kwietniu. Potrwaą ok. 4 miesięcy.

Niższe niż zakładano ceny cieszą dyrektora ZDM-u. – Nie ukrywam, że spodziewaliśmy się spadku cen, bo ubiegły rok był wyjątkowo „tłusty” dla firm z branży drogowej. W tym roku widzimy, że tych zleceń będzie mniej, co powinno wzmocnić rywalizację pomiędzy przedsiębiorstwami – mówi Wiesław Stolarski.

Oszczędności na przetargach przydadzą się zarządowi, bo jak przyznaje jego dyrektor, w tym sezonie szybko topnieją środki przeznaczone na zimowe utrzymanie ulic. W związku z tym ZDM prawdopodobnie wystąpi do władz miasta o dodatkowe pieniądze.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Ten plac ma być znowu jak rynek

CHEŁM Nowy budynek w miejscu starego wejścia do kredowych podziemi, klatka schodowa do piwnic pod dawnym ratuszem i kamienicą starosty Węglińskiego oraz otwarcie ich dla zwiedzających. Miasto chce wydać na to 4 mln zł

JACEK BARCZYŃSKI

Prezydent miasta Jakub Banaszek właśnie podpisał w Urzędzie Marszałkowskim umowę na dofinansowanie rewitalizacji placu Łuczowskiego kwotą 1,2 mln zł. Cała reszta to udział własny miasta.

Projekt przygotowała jeszcze poprzednia ekipa. Między innymi magistrat wydał zgodę na budowę. Obecny prezydent wraz ze współpracownikami zastanawiali się, czy w obecnej, trudnej pod względem finansowym sytuacji, miasto stać na tę inwestycję. Stało na tym, że błędem byłoby zaprzepaszczenie choć skromnego, ale jednak dofinansowania.

– Chcemy, by pl. Łuczowskiego przypominał bardziej na przykład rynek w Kazimierzu Dolnym. Po rozmowach z przedsiębiorcami planujemy także, o ile zgodzi się konserwator zabytków, wprowadzić wokół placu całoroczne ogródki. Ruch dla samochodów będzie wstrzymany. Wyjątek będą stanowili dostawcy i właściciele lokali – deklarują władze.

Wstępnie przyjmuje się, że budynek w miejscu starego wejścia do podziemi będzie mógł być wykorzystywany na różnego rodzaju przedsięwzięcia kulturalne. Niewykluczone też, że właśnie tam zostanie przeniesiony miejski punkt Informacji Turystycznej.



Z poziomu placu klatką schodową będzie można zejść do zachowanych piwnic takich nieistniejących już na powierzchni historycznych obiektów, jak XIV-wieczny ratusz i kamienica starosty Węglińskiego z XVIII w.

Autorami architektonicznego projektu całego przedsięwzięcia są Maciej Maciejewski i Wojciech Filip.

– Dzięki nowej klatce schodowej odkryte przed laty piwnice dawnego ratusza i XVIII-wiecznej

kamienicy starosty staną się dostępne dla zwiedzających – mówi Maciejewski. – Najpierw jednak

trzeba je odpowiednio zabezpieczyć, osuszyć i zaadaptować na cele turystyczne i wystawiennicze. W pierwszej kolejności wymiana wymaga żelbetowa płyta, która do tej pory przykrywa podziemne pozostałości niewidocznej już na powierzchni architektury.

W ramach projektu z placu znikną murki z siedziskami, które od początku miały swoich przeciwników. Poza względami estetycznymi chodzi o poprawę funkcjonalności placu podczas imprez masowych. Ceglane murki zatrzymywały też wodę, która przeciekała do podziemi. Słowem – ich los jest już przesądzony.

– Gdyby tak jeszcze usunąć z placu wątpliwej urody betonowe donice – mówi mieszkający po sąsiedzku nasz Czytelnik. – Ponoć jeden z poprzednich prezydentów zobaczył podobne gdzieś w kraju i polecił zakupić je do Chełma. Myślę, że decyzje w takich sprawach raczej powinny podejmować osoby, które się na tym znają, mają architektoniczną wrażliwość i gust.

Prace na pl. Łuczowskiego mają rozpocząć się wraz z wiosną. Efektem ma być także nowe oświetlenie, stacje do ładowania smartfonów, stojaki na rowery i wyremontowana studnia.

Siłownia przy szkole

Kola Tai Chi, rower i stepper, twister oraz wahadła – te m.in. urządzenia mają znaleźć się na wyposażeniu siłowni na świeżym powietrzu w Szkole Podstawowej nr 6 przy ul. Grunwaldzkiej w Kraśniku. Poza siłownią zewnętrzną ma powstać także strefa relaksu ze stolami do gry – w szachy i chińczyka. Urząd Miasta szuka wykonawcy zaplanowanych prac.

Zakres robót obejmuje m.in. demontaż istniejących zabawek na placu zabaw, rozbiórkę utwardzenia, skucie płyty betonowej, a także transport i montaż urządzeń siłowni, rekreacyjnych i elementów małej architektury.

– Otwarta Strefa Aktywności, czyli napowietrzna siłownia przy Szkole Podstawowej nr 6, powinna powstać do czerwca br. – zapowiada Daniel Niedziałek z biura

burmistrza miasta. – To inwestycja zaplanowana w ubiegłym roku. Zgodnie z wcześniejszymi planami, OSA stanowi część większej inwestycji, która obejmuje również budowę boiska wielofunkcyjnego z nowym placem zabaw. Jednak w poprzedniej kadencji udało się pozyskać dofinansowanie z Ministerstwa Sportu jedynie na Strefę – 25 tysięcy zł i pozostałe prace będą realizowane w późniejszym terminie. Na razie dysponujemy tylko dokumentacją projektową tej dużej inwestycji.

Wraz z budową siłowni stary plac zabaw zostanie zdemontowany. – Jego odtworzenie, ze względu na zły stan urządzeń, nie jest planowane – dodaje Niedziałek.

Firmy zainteresowane zleceniem mogą składać oferty w Urzędzie Miasta w Kraśniku do 1 marca. (AA)

Komputery dla uczniów w Skrudkach

Nowy sprzęt komputerowy trafi do Szkoły Podstawowej w Skrudkach w gminie Żyrzyn. Dostawcę sprzętu dla pracowni informatycznej wyłoni ogłoszony już przetarg. To część dużego projektu o wartości 793 tys. zł. Gmina na te zakupy otrzymała pieniądze unijne. W ramach zamówienia do Skrudek trafią m.in. 22 nowe laptopy, drukarka laserowa z kompletem tonerów, kamera HD, multimedialny projektor, 16 programów graficznych oraz interaktywny ekran (tablica). – Ten sprzęt bardzo się przyda, bo komputery w tej szkole mają już około 10 lat – mówi Beata Osiak, dyrektor Samorządowej Administracji Placówek Oświatowych w Żyrzynie. Zamówienie jest częścią szerokiego projektu „Edukacja w gminie Żyrzyn”. Chodzi głównie o dodatkowe lekcje matematyki, przyrody, języków obcych, a także usługi psychologa czy logopedy. Wkład własny gminy to jedynie 45 tys. zł, przy projekcie wartym prawie 793 tys. zł. W związku z tym, że gmina rozlicza swój wkład udostępnianiem sal, w rzeczywistości w ogóle nie ponosi kosztów. (RS)

Z rozmachem do społeczeństwa gigabitowego



Dotacja na miejską sieć Wi-Fi to pierwsze pieniądze pozyskane przez Włodawę bezpośrednio z Brukseli

Francuskie Cannes, hiszpańskie Bilbao i polska Włodawa. Między innymi te miasta otrzymały z Unii Europejskiej po 15 tys. euro na stworzenie nowej publicznej i bezpłatnej sieci Wi-Fi.

Wiesław Muszyński, burmistrz Włodawy, podpisał umowę na budowę punktów dostępowych Wi-Fi, czyli hotspotów na terenie miasta w ramach inicjatywy „ŁĄCZĄC EUROPE”.

– Zależy nam na kompleksowym dostępie do bezprzewodowego internetu w miejscach publicznych, szczególnie ważnych ze względu na turystyczne walory miasta i jego rewitalizację – mówi burmistrz Muszyński. – Dzięki nowej sieci Wi-Fi użytkownicy uzyskają

dostęp do społeczeństwa gigabitowego na niespotykaną dotąd skalę w standardzie Wave 2.0 i Hotspot 2.0.

Sekretarz miasta Krzysztof Małecki podkreśla, że dotacja na miejską sieć Wi-Fi to pierwsze pieniądze pozyskane bezpośrednio z Brukseli. Zwraca też uwagę, że środki unijne dostępne w Polsce i na Lubelszczyźnie w praktyce są na wyczerpaniu. Dlatego też włodawski samorząd już od dłuższego czasu uważnie monitoruje możliwości finansowania swoich działań bezpośrednio z Brukseli. Przede wszystkim pod lupą ma konkursy i granty ogłaszane przez poszczególnych Komisarzy bądź w unijnych agendach.

Nowa sieć Wi-Fi będzie gotowa już w maju. (BAR)

Usunęli „niesłuszną” tablicę

ALARM24 Z zabytkowego budynku przy ul. Narutowicza w Kraśniku „zniknęła” pamiątkowa tablica – zauważył nasz Czytelnik. Mieszkaniec Kraśnika zastanawia się, czy jest to samowola właściciela, czy raczej efekt ustawy dekomunizacyjnej, ponieważ w tym budynku w 1942 r. został powołany Powiatowy Komitet Polskiej Partii Robotniczej. Okazuje się, że sprawa ma związek z IPN-em, a nie właścicielem nieruchomości.

– Chciałbym zwrócić uwagę na temat zabytkowej kamienicy przy ulicy Narutowicza w Kraśniku

– pisze do nas Witold Pętliski, mieszkaniec miasta, który przysłał nam również zdjęcie opisywanego budynku. – Obiekt jest wpisany do rejestru zabytków. W budynku tym w lutym 1942 roku powołany został pierwszy na Lubelszczyźnie konspiracyjny Powiatowy Komitet Polskiej Partii Robotniczej. Świadczyła o tym skromna tablica pamiątkowa, wmurowana w fasadę w latach 60-tych XX wieku.

Tyle że, jak pisze dalej nasz Czytelnik, „w ostatnim czasie tablica z budynku zniknęła”. Pan Witold zastanawia się, co się z nią stało.

Ponad rok temu Instytut Pamięci Narodowej wystąpił do władz Kraśnika o przekazanie informacji o pomnikach i tablicach, które podlegałyby pod tzw. ustawę dekomunizacyjną. – W tym samym miesiącu Instytut został poinformowany przez Urząd Miasta m.in. o tablicy poświęconej PPR – mówi Daniel Niedziałek z biura burmistrza miasta. – Zdaniem IPN tablica upamiętniająca wybór pierwszego komitetu Polskiej Partii Robotniczej w Kraśniku powinna zostać usunięta – dodaje Daniel Niedziałek.

Budynek jest własnością prywatną, a to na właścicielach spoczywa obowiązek usunięcia pamiątek po komunizmie. – Po rozmowach z właścicielami w kwietniu ub. r. miasto postanowiło pomóc im w wykonaniu tego obowiązku i zwróciło się do Kraśnickiego Przedsiębiorstwa Mieszkaniowego z prośbą, aby na koszt miasta tablica została usunięta – opisuje Niedziałek.

Tak też się stało. Tablicę zdemontowano w listopadzie ub.r. Nie została zniszczona. Znajduje się w Kraśnickim Przedsiębiorstwie Mieszkaniowym. (AA)



100 tysięcy dronów nad nami

NOWE TECHNOLOGIE Polska jest jednym z europejskich liderów w prawnym uregulowaniu dronów. Teraz wprowadzono rozporządzenie, które określa zasady lotów dronów poza zasięgiem wzroku. Zdaniem fachowców, powinno to pobudzić polski rynek. Powinno też być więcej lotów służących bardziej skomplikowanym zadaniom – opryskom czy nadzorowi nad sieciami elektroenergetycznymi

Jak wynika z raportu „Biała Księga Rynku Bezzałogowych Statków Powietrznych”, opracowanego przez Polski Instytut Ekonomiczny we współpracy z Ministerstwem Infrastruktury, w polskiej przestrzeni powietrznej znajduje się w tej chwili około 100 tys. dronów, a wartość rynku wynosi ok. 150 mln zł. Już w tym roku przekroczy ona 190 mln zł, a do 2026 roku będzie rosła w tempie ok. 47 proc. Prognozowana wartość rynku (bez uwzględnienia dronów militarnych)

w latach 2017-2026 to blisko 3,3 mld zł.

– Największe wyzwanie dla tego rynku to dynamika przyrostu, czyli ile tych dronów się pojawia, ilu mamy operatorów, oraz to, że system jest rozproszony. To nie wygląda tak jak w lotnictwie, gdzie większość samolotów lata po określonych trasach z lotniska w Warszawie, Gdańsku czy Katowicach. Drony latają w całej Polsce, czasami są małe, czasami są duże. Bywa, że rodzice kupują je dzieciom w sklepach

zabawkami czy sprzętem RTV – mówi Piotr Samson, prezes Urzędu Lotnictwa Cywilnego.

Świadectwa kwalifikacji uprawniające do wykonywania lotów komercyjnych ma w Polsce 10 tys. osób. Duże rozproszenie rynku powoduje, że kluczowa staje się edukacja.

– Chodzi o dotarcie do tych wszystkich osób, które mają drony i albo się nimi bawią, albo próbują robić poważniejsze rzeczy. Musimy im uświadamiać, co jest dozwolone, a co nie, żeby

było bezpiecznie – dodaje Piotr Samson, prezes Urzędu Lotnictwa Cywilnego.

Jak podkreśla, w kwestii legislacyjnego uregulowania rynku dronów Polska jest jednym z europejskich liderów.

31 stycznia weszło w życie rozporządzenie ministra infrastruktury, które określa zasady lotów dronów poza zasięgiem wzroku (BVLOS). Jest to jeden z pierwszych tego typu aktów prawnych w Europie.

– Takie loty można już wykonywać ze stosunko-

wo niewielkim wyprzedzeniem informacyjnym 7 dni. To rozporządzenie jest przyczynkiem do tego, żeby wprowadzać loty autonomiczne, co jest naszym dalekosiężnym celem. Chcemy, żeby było możliwe wprowadzenie z telefonu komórkowego definicji: „Chcę lecieć z Gliwic do Zabrza” i przesłanie na ten telefon zgody: „Możesz wypuścić drona”. Wszystko będzie odbywać się bezpiecznie, automatycznie – mówi Piotr Samson.

Zdaniem prezesa ULC wprowadzone z końcem stycznia przepisy zdecydowanie pobudzą rynek oraz całą branżę do tego, żeby wykonywać więcej lotów – nie tylko komercyjnych, służących np. fotografii ślubnej czy koncertowej, lecz także bardziej skomplikowanych lotów wykonywanych poza zasięgiem wzroku, na duże odległości, które mają na celu m.in. nadzór nad sieciami elektroenergetycznymi, lasami czy granicami Polski.

(OPRAC. NEWSERIA.PL)

Starsi państwo na celowniku manipulatorów

BEZPIECZEŃSTWO, HANDEL Najczęściej ofiarami trików manipulacyjnych nieuczciwych sprzedawców padają osoby po 65 roku życia. Przychodzą na bezpłatne badania, a wychodzą z drogi kompletem garnków czy urządzeniami pseudomedycznymi

Dotychczas Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów zdiagnozował ponad 120 firm prowadzących w sposób ciągły takie pokazy w kilkuset miejscach w Polsce. Akcja „Poznaj swojego kontrahenta” ma uświadomić skalę nieprawidłowości firm wynajmujących sale na tego typu wydarzenia. – Co roku dostajemy liczne zgłoszenia osób starszych, które zostały oszukane na tego typu pokazach, czyli dostały zaproszenie na bezpłatne badanie medyczne, a okazało się, że jest tam sprzedaż niepotrzebnych rzeczy lub usług paramedycznych. W skali kraju mamy namierzonych ponad 120 firm prowadzących w sposób ciągły tego typu pokazy w kilkuset miejscach w Polsce – podkreśla Marek Niechciał, prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

40 tysięcy rok w rok

Ze statystyk policji wynika, że co roku ofiarą przestępstw w Polsce

pada ok. 40 tys. osób starszych. Najczęściej to włamania, kradzieże i oszustwa. Część sprzedawców przychodzi do domu starszych osób i proponuje im niższe rachunki za gaz, prąd lub telefon, sugerując, że reprezentują dotychczasowego dostawcę tych usług. Problemem są też oszustwa dokonywane pod pretekstem zaproszenia na badania czy prezentacje.

– W praktyce okazuje się, że nie jest to ani bezpłatna wycieczka, ani badanie, ale pokaz różnych magicznych rzeczy, np. lamp, pościeli czy cudownego pakietu leczniczego, a kosztuje to kilka czy kilkanaście tysięcy złotych. Konsument musi wziąć kredyt na tego typu produkt, a jego właściwości lecznicze czy przydatność są zerowe – tłumaczy Marek Niechciał.

Trudno się oprzeć

Jak przekonuje prezes UOKiK, na manipulację nieuczciwych sprzedawców trudno być

odpornym. Wielu uczestników takich prezentacji wychodzi z nich z drogi kompletem garnków czy umową na pakiet usług pseudomedycznych, a oszuści skutecznie wmawiają zły stan zdrowia i wprowadzają w błąd co do właściwości oferowanych produktów. Nawet osoby, które nie mają zamiaru nic kupować na takich pokazach, wychodzą z tego typu produktami. Mieliśmy przykład osoby z sektora finansowego, która chciała sprawdzić, jak wygląda ten pokaz i tylko kolor rączek od garnków spowodował, że nie zakupiła takiego pakietu za kilka tysięcy złotych – wskazuje Marek Niechciał.

Wynajmujesz? Uważaj

Skala oszustw jest ogromna. Dlatego Polskie Stowarzyszenie Sprzedaży Bezpośredniej i Federacja Konsumentów pod patronatem UOKiK ruszyły z akcją „Poznaj swojego kontrahenta”. Kampania jest skierowana m.in. do firm wynajmujących

sale na takie spotkania. Do blisko 40 tys. hoteli i restauracji zostanie wysłana ulotka informująca o nieprawidłowościach i o tym, że udostępnianie sali nieuczciwym sprzedawcom jest de facto wzięciem udziału w przestępstwie. Konsument, który padł ofiarą oszustwa, również mają możliwości działania.

14 dni – czas na namysł

– Jeśli ktoś padł ofiarą tego typu działalności pseudohandlowej, może skorzystać z 14-dniowego terminu odstąpienia od umowy. Radzimy skorzystać z pomocy miejscowego rzecznika konsumentów, powiatowego lub miejskiego, możemy się też skontaktować z infolinią konsumencką: 801 440 220. Korzystajmy ze swoich praw i nie pozwólmy, aby wykorzystywali nas nieuczciwi przedsiębiorcy – apeluje Marek Niechciał.

(OPRAC. NEWSERIA.PL)



Tysiące mieszkań za gotówkę

RYNEK W ostatnich miesiącach mniej mieszkań sprzedaje się za gotówkę. Potwierdzają to dane NBP. Wynika z nich, że w trzecim kwartale deweloperzy z największych miast sprzedali 7 tysięcy mieszkań bez udziału kredytu.

2,9 miliardów złotych wydali Polacy na zakup nowych mieszkań w 7 polskich miastach – wynika z najnowszych szacunków zaprezentowanych przez Narodowy Bank Polski w raporcie za 3 kwartał 2018 roku. To o 434 miliony złotych mniej niż kwartał wcześniej, ale też o 1,2 miliarda mniej niż w analogicznym okresie przed rokiem.

Zysku nikt nie gwarantuje

- Od kilku kwartałów widzimy znaczny spadek zakupów gotówkowych dokonywanych w biurach sprzedaży deweloperów, choć trzeba podkreślić, że wciąż notowane wyniki nie są niskie – ocenia Bartosz Turek, analityk firmy Open Finance. Dlaczego Polacy kupują mniej mieszkań za gotówkę? - Najprawdopodobniej najbardziej zachowawczy inwestorzy wstrzymali się z zakupami widząc bardzo szybko rosnące ceny mieszkań. Wszystko wynika więc z obawy przed zakupem mieszkania na tzw. „górze cenowej” – wyjaśnia ekspert.

Nie pomaga przy tym utrzymująca się dobra koniunktura na rynku wynajmu, która pozwala w ciągu roku zarobić na wynajmie mieszkania nawet 5-6 proc. wartości posiadanego lokum i to już po potrąceniu kosztów. Rentowność wynajmu pozostaje więc wciąż na bardzo atrakcyjnych poziomach – średnio 3-4 razy wyższym niż zyskowność przeciętnej rocznej. Do tego dochodzi wzrost cen mieszkań szacowany na od 9 proc. do bez mała 15 proc.

- Problem w tym, że nikt nie daje gwarancji, że tak wysokie zwroty utrzymają się w przyszłości – zaznacza Bartosz Turek. Wspomniane 2,9 miliardów złotych to pieniądze, które Polacy wyciągnęli z kont bankowych czy przyszłowiowych „skarpet” i przelali deweloperom płacąc za mieszkania bez jakiegokolwiek udziału kredytowania hipotecznego. Co więcej

w tej liczbie nie ma gotówki, którą Polacy przedstawili jako wkład własny przy zakupie nowego mieszkania na kredyt.

7 tysięcy mieszkań bez kredytu

Z danych publikowanych przez firmę doradczą REAS wynika, że w trzecim kwartale 2018 roku deweloperzy sprzedali około 14,3 tys. mieszkań w największych miastach (za gotówkę i na kredyt). Biorąc pod uwagę ich łączną wartość oszacowaną przez NBP na poziomie prawie 5,9 miliarda okazuje się, że przeciętne nowe „M” kosztowało w trzecim kwartale ponad 412 tysięcy złotych.

- W sumie więc, za wspomniane 2,9 miliardów gotówki można było kupić aż 7 tysięcy nowych mieszkań – wylicza Bartosz Turek. - Wciąż jest to przyzwoity wynik, choć jeszcze niedawno – w czwartym kwartale 2017 roku deweloperzy sprzedali bez udziału kredytu hipotecznego aż 12,6 tys. mieszkań.

Połowa to gotówka

Pomimo słabszych danych zakupy stricte gotówkowe stanowią wciąż bez mała połowę (49 proc.) pieniędzy trafiających do biur sprzedaży deweloperów – wynika z najnowszych szacunków zaprezentowanych przez bank centralny. Odsetek ten wzrósłby do 62 proc., gdyby uwzględnić też obecną na rynku gotówkę, którą Polacy wykorzystują jako wkład własny przy zaciąganiu kredytów mieszkaniowych (NBP szacuje, że przeciętny kredytobiorca ma 25 proc. wkładu).

- Jakby jednak nie liczyć, to w obu ujęciach mamy od kilku kwartałów do czynienia ze spadkiem udziału gotówki w sprzedaży nowych mieszkań – wyjaśnia Bartosz Turek. Kwartał wcześniej transakcje, w gotówkowe odpowiadały za 5 proc. pieniędzy trafiających do biur sprzedaży deweloperów.

JSZ/OPEN FINANCE

Kredyt hipoteczny. Przygotuj się do rozmowy

PORADY Osoby poszukujące kredytu często nie chcą tracić czasu na wizyty w bankach. Wielu decyduje się na spotkanie z pośrednikiem który dysponuje ofertą kilkunastu instytucji kredytowych. Na co powinniśmy się przygotować przed takim spotkaniem?

Klient zainteresowany kredytem hipotecznym przychodząc na pierwsze spotkanie w powinien przede wszystkim przygotować wstępne informacje związane z uzyskiwanym dochodem gospodarstwa domowego oraz celem kredytowania – wyjaśnia Marcin Jańczuk, ekspert firmy Metrohouse.

Do podstawowych dokumentów pozwalających rozpocząć analizę zdolności kredytowej jest zestawienie dochodów gospodarstwa domowego za ostatnie kilka miesięcy. Można je wygenerować ze swojego systemu bankowości elektronicznej.

- Minimalny okres, który musimy zbadać to 3 miesiące, ale dla lepszego przygotowania oferty najlepiej zrobić zestawienie za cały rok – radzi Adrian Szklarek, z firmy Gold Finance Katowice.

Ważną kwestią podczas spotkania z ekspertem kredytowym jest informacja o źródle oraz formie otrzymywanego dochodu: czy jest to umowa o pracę, umowa zlecenia, umowa o dzieło, kontrakt menadżerski itp. Ważnymi kwestiami są również: rodzaj i wysokość osiągniętych dochodów, spłacane zobowiązania kredytowe wobec banków i innych instytucji finansowych, status majątkowy, staż pracy, a także np. liczba osób na utrzymaniu.

Inaczej sprawa wygląda w przypadku przedsiębiorców. Tu badanie dochodów musi być przygotowane w oparciu o rachunkowość całej firmy, a najlepszym okresem do badania zdolno-



ści kredytowej jest zestawienie rachunkowe KPiR za cały poprzedni rok, plus za okres bieżący.

O co zapyta ekspert?

Pytaniem, które pada jako pierwsze jest wiek oraz stan cywilny osoby ubiegającej się o kredyt. Są to kluczowe elementy pozwalające ustalić maksymalny okres kredytowania i ewentualną potrzebę dostarczenia dodatkowych dokumentów np. o rozdzieleniu majątkowej.

Kolejne ważne pytanie to źródło i wysokość uzyskiwania dochodów.

- Na przykład w przypadku umowy o pracę ważne jest, czy umowa zawarta jest na czas określony i na jak długo, czy nieokreślony lub w przypadku działalności gospodarczej od kiedy jest prowadzona i na jakich zasadach rozliczany jest podatek dochodowy – mówi Mateusz Dłubak z Gold Finance.

Jeśli chodzi o wysokość dochodów klienta zain-

teresowanego kredytem, to w przypadku umowy o pracę, zlecenia czy umowy o dzieło sprawa jest stosunkowo prosta. Wystarczy podać średnią kwotę zarobków netto z ostatnich 3, 6 lub 12 miesięcy. Natomiast w przypadku działalności gospodarczej sprawa jest już bardziej złożona, ponieważ ekspert będzie oczekiwał szczegółowych informacji odnośnie wysokości uzyskiwanych przychodów, kosztów, dochodu firmy nawet za okres dwóch ostatnich lat.

Istotne będą również kwestie związane z zobowiązaniami firmy np. leasingi lub kredyty firmowe. Ważną sprawą może okazać się wysokość odpisów amortyzacyjnych za okres dwóch ostatnich lat.

Pytanie, które również pada na pierwszym spotkaniu z ekspertem kredytowym, to obecne zobowiązania finansowe, które posiadamy. – Rozumiemy je jako wszystkie kredyty i pożyczki

ratalne, limity w kontach, oraz karty kredytowe. W tej kwestii ważna jest nie tylko wysokość płaconych miesięcznie rat, ale i pozostały do spłaty kapitał – wyjaśnia Adrian Szklarek z Gold Finance.

Co może nas zaskoczyć?

Będąc na spotkaniu z ekspertem kredytowym musisz być gotowy na to, że niektóre pytania mogą wydawać się zaskakujące. Ekspert może zapytać wprost czy zdarzyły się klientowi jakiegokolwiek opóźnienia w płatnościach wobec banków w ciągu ostatnich kilku lat – Często myślimy, że jest to kwestia mało istotna, ale okazuje się, że takich spraw nie można bagatelizować, ponieważ banki szczególną uwagę zwracają na regularność spłat rat kredytowych i każde opóźnienie powyżej 31 dni może mieć wpływ na negatywną ocenę klienta w oczach banku.

OPRAC: JSZ

Wielka płyta zyska na cenie

RYNEK Mieszkania z dwoma i trzema pokojami w tzw. „wielkiej płycie” są o ponad 40 proc. tańsze od podobnych w nowych budownictwie. Niedługo, dzięki dofinansowaniu termomodernizacji budynków wielkopłytowych ceny takich lokali mogą wzrosnąć o kilka procent.

Budynki w różnych technologiach wielkopłytowych powstawały w Polsce od lat 60-tych do 90-tych. W tym czasie wybudowano ponad 60 tysięcy bloków, a w nich 2,5 mln mieszkań.

Wielka płyta na 50 lat

Budynki wykonane w technice wielkopłytowej mają wiele mankamentów budowlanych. Stosowanie materiałów o niedostatecznej jakości, duża liczba wad powstałych podczas montażu oraz nietrafione rozwiązania funkcjonalno-użytkowe budynków - to główne mankamenty „wielkiej płyty”, według raportu „Budownictwo wielkopłytowe – Raport o stanie technicznym” Instytutu Techniki Budowlanej. - Wyliczenia projektowe z początków lat 60-tych przewidywały eksploatację konstrukcji przez 50 lat, co oznacza, że część wzniesionych budynków nie

nadaje się już do użytkowania. Przy niedoborze mieszkań każda nieruchomości jest na wagę złota. A deficyt lokali w Polsce wynosi 2,1 mln mieszkań – mówi Bartłomiej Baranowski, analityk serwisu Domiporta.pl Z tego powodu MliR zdecydowało się na zmiany w przepisach, które umożliwią finansowanie dodatkowych wzmocnień płyt trójwarstwowych. Działania termomodernizacyjne mają sprawić, że większość budynków z „wielkiej płyty” będzie mogła służyć dłużej niż planowane 50 lat.

Jaką pomoc można otrzymać

Jak podaje resort – szacowana wartość inwestycji to 25,8 mld zł. W tym: termomodernizacja – 17,2 mld zł i montaż kotew (łącznik płyt) – 8,6 mld zł. Potencjalna wartość dofinansowania publicznego może wynieść 7 mld zł. Ile dokładnie można uzyskać?



- Na działania związane z termomodernizacją budynku rząd zapowiedział dotacje wynoszące 16 proc., a na zabezpieczenie konstrukcji 50 proc. zwrotu kosztów – mówi Bartłomiej Baranowski. Resort podał, że przeciętny koszt termomodernizacji jednego

budynku z „wielkiej płyty” wyniesie około 495 tys. zł. Samo ogrzewanie w takim wypadku to koszt około 330 tys. zł, natomiast konieczne wzmocnienie, ocieplenie kotew i łączeń między płytami to prace szacowane na kolejne 165 tys. Dofinansowanie docieplenia

budynków, według zapowiedzi ma wynieść 16 proc, czyli około 52 tys. zł. Natomiast na prace związane z zabezpieczeniem konstrukcji i jej ociepleniem będzie przewidziane 50 proc. dofinansowania, czyli 82 tys. zł. Wartość wsparcia ogółem wyniesie, w tym przypadku ponad 135 tys. zł i będzie to stanowiło 27 proc. całego kosztu remontu.

Termomodernizacja

- Mieszkania w „wielkiej płycie” od dawna są łakomym kąskiem dla dużego grona klientów. Wszystko za sprawą świetnej lokalizacji. Budynki wielkopłytowe budowane były często wraz z całym zapleczem infrastruktury takiej jak szkoły, sklepy i węzły komunikacyjne – ocenia Bartłomiej Baranowski. Co istotne, mieszkania w budynkach o konstrukcji wielkopłytowej dysponują większą liczbą

pomieszczeń na tej samej przestrzeni, co dzisiaj budowane mieszkania. Nabywcy bardzo to sobie chwalą. Eksperti zwracają również uwagę, że planowana termomodernizacja z ograniczonymi kosztami rachunków, za ogrzewanie. - Można śmiało założyć, że po przeprowadzonej termomodernizacji cena metra kwadratowego mieszkania w „wielkiej płycie” wzrośnie o kilka procent – ocenia Bartłomiej Baranowski. - Jednak, nie ma co liczyć, że dobieje do cen mieszkań wybudowanych w pozostałych technikach budowlanych. Przepaść między kwotami jest zbyt duża, by termomodernizacja podniosła ceny o kilkadziesiąt procent. Średnia różnica w cenie wynosi od 28 proc. w przypadku kawalerek do 48 proc. biorąc pod uwagę mieszkania 3-pokojowe. **(JSZ)/DOMIPORTA**

Rudnik, 13 luty 2019 r.

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Rudnik wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 11 pkt. 7 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 1945) oraz w związku z uchwałą Nr XXXII/144/2017 z dnia 21 lipca 2017 r.,

ZAWIADAMIAM

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Rudnik wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od 21 lutego do 18 marca 2019 r. w siedzibie Urzędu Gminy Rudnik, Rudnik 71, w godzinach pracy urzędu oraz na stronie internetowej <https://ugrudnik.bip.e-zeto.eu/>

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmianami studium, rozwiązaniami odbędzie się w Urzędzie Gminy w Rudniku w Sali Posiedzeń UG w dniu 1 marca 2019 r. o godz. 13⁰⁰.

Zgodnie z art. 11 ust. 8 w/w ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany studium, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie na adres: Urząd Gminy w Rudniku, Rudnik 71, 22-330 Rudnik lub w Urzędzie Gminy w Rudniku z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10 kwietnia 2019 r.

Jednocześnie, na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 1405), zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu prognozy oddziaływania na środowisko w dniach od 21 lutego do 18 marca 2019 r. Przedmiotem prognozy jest projekt zmiany studium, o której mowa wyżej.

Zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Gminy w Rudniku, Rudnik 71, w godzinach pracy urzędu. Mogą też składać uwagi i wnioski do wyżej wymienionej prognozy w/w terminie. Zgodnie z art. 40 w/w ustawy uwagi i wnioski mogą być wnoszone:

1. w formie pisemnej lub ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy w Rudniku, Rudnik 71 w godzinach urzędowania;
2. za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres e-mail: urząd@rudnik.gmina.pl

Uwaga lub wniosek powinien zawierać imię, nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej i adres wnioskodawcy, oznaczenie nieruchomości, której uwaga dotyczy oraz przedmiot uwagi lub wniosku. Przedłożone uwagi i wnioski podlegają rozpatrzeniu przez Wójta Gminy Rudnik, złożone po upływie terminu pozostawia się bez rozpatrzenia.

Wójt Gminy Rudnik
Paweł Kucharczyk

in768



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

*na dzień następny
można zamawiać do 15.00*

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_x22

HANDEL

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszane, bramy garażowe, koczki dla psów. Transport, montaż gratis - cały kraj, raty! www.konstal-garaze.pl, tel. 604-397-105, 512-182-312, 81/440-51-08, 84/539-81-91.

002119L01-A

MOTORYZACJA

USŁUGI

**ZŁOMOWANIE
i SKUP
POJAZDÓW**

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

AUTO-GAZ, Lublin, ul. Rowerowa 4a. Profesjonalny montaż instalacji, sekwencyjny wtrysk gazu od 1900 zł, serwis, legalizacja zbiorników (od 1992 r). Naprawa pomp vialle. Instalacje holenderskie. (81)534-51-37, 602-388-665, www.primagaz.pl

195918L01-A

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarne, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

231218L01-A

PRACA

DIAGNOSTĘ laboratoryjnego z uprawnieniami serologicznymi zatrudni SP ZOZ w Hrubieszowie. Tel. 84696-32-96.

KIEROWNIK BUDOWY

Miejsce pracy:
HANNA
(powiat Włodawski)

**Budowa:
budowa - zespołu zabudowy o funkcji usługowej**

Obowiązki:

- Prowadzenie, nadzorowanie i koordynacja robót zgodnie z obowiązującymi przepisami, sztuką budowlaną i zasadami BHP,
- Współpracę z podwykonawcami, inwestorem i projektantami,
- Kontrolę budżetu oraz rozliczanie prowadzonych robót,
- Koordynacja zamówienia materiałów.

Wymagania:

- Uprawnienia budowlane wykonawcze w branży konstrukcyjno-budowlanej bez ograniczeń,
- Doświadczenie.

Zgłoszenia prosimy wysłać na:
info@thtbouw.pl

in217 91

024419L01-A

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę, osoby do pakowania wyrobów mięsnych, temp. ok.+1C. Nie wymagamy doświadczenia ani znajomości niemieckiego. CV:informacja@op.pl ; Tel. 795-295-226, 883-815-341.

267218L01-A

Biurowie ogłoszeń Dziennika Wschodniego

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 820

fax 81 46 26 988

038

**STACJA
DEMONTAŻU
POJAZDÓW**
z okolic
Lublin • Chełm • Zamość
odbiór auta od klienta
tel.
608 883 933

in213 90

PRACA w Niemczech. Poszukujemy osób do prac na magazynie, operatorów wózka widłowego oraz pracowników budowlanych. Stała praca z zakwaterowaniem. Więcej info, pod nr telefonu 518772726.

010119L01-A

ZATRUDNIMY Panie oraz Panów do sprzątania centrum handlowego w Lublinie. Praca wg grafiku, w godz: 6-14/14-22. Mile widziane Osoby z orzeczeniem o niepełnosprawności. Tel:798063836.

012319L01-A

LEKARZA stomatologa zatrudnię. Warunki do uzgodnienia. tel. 669-933-577.

019219L01-B

PRACA (in217 91)

020819L01-A

PRACA dla spawaczy MIG w Francji i w Niemczech. Bezpłatne zakwaterowanie, nie wymagamy języka. Kontakt: tel. 531368363, rekrutacja4@epser.com

027319L01-A

NIEMIECKI Zakład Pielęgniarski Lindenblatt 58285 Gevelsberg Komerstr 79 poszukuje opiekunek do opieki domowej. Znajomość języka nie jest konieczna. Premia za dni świąteczne. Opieka koordynatora polskojęzyczna. Mogą być Ukraińcy z prawem pobytu w Polsce. Tel. 0049 2332 659 8781, kom. 004915776362707.

025919L01-A

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBKĄ PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSACKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

057718L01-A

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

017519L01-A

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo- wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

018019L01-A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzętanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Odsnieżanie dachów, placów itp. wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106

260918L01-A

SPRZĄTANIE biur i mieszkań, pranie dywanów i tapicerki meblowej. Wystawiamy faktury. MIKA mikadorota@wp.pl, 506-736-926.

011219L01-A

ZDROWIE

LUBELSKIE CENTRUM SŁUCHU I MOWY SŁUCHMED

Poradnie:

- Audiologiczna
- Foniatryczna
- Otolaryngologiczna
- Neurologiczna
- Logopedyczna oraz wiele innych
- **Kompleksowe badania słuchu dzieci i dorosłych**
- **Endoskopowe badania trzeciego migdałka (fiberoskopia)**

- Videostroboskopia krtani
- **Inhalacje AMSA**
- Kriochirurgia
- Fizjoterapia
- Badania EMG
- **Diagnostyka i terapia APD**
- **Terapia Tomatis**

Badania błędnika diagnozujące zawroty głowy – VNG, VHIT
www.nzoz.sluchmed.pl

**Lublin, ul. Chodźki 3, lok. 8
Rejestracja
81 443 04 44**

p3352

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteiczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

019219L01-A

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

272618L01-A

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne**

**tel. 81
46 26 820**

STYKS®
Sp. z o.o.
20-325 Lublin ul. Cmentarna 6

Punkty usługowe w Lublinie:
ul. Cmentarna 6
ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

in217 38

AAA KALLA
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
♦ Usługi międzynarodowe ♦ Prosektorium i sala pożegnań ♦ Oprawa muzyczna ceremonii ♦ Kwiaty ♦ Kremacje ♦ Trumny, Urny ♦ Ekshumacje, pogłębianie grobów ♦ Sprzedaż nowych grobów ♦ Namiot pogrzebowy

in196 26

Historyczny sukces Skinder

NARCIARSTWO Monika Skinder z MULKS Grupy Oscar Tomaszów Lubelski stanęła na podium Olimpijskiego Festiwalu Młodzieży Europy w Sarajewie. Już pierwszego dnia tej imprezy zdobyła brąz w biegu na 7.5 km w narciarstwie klasycznym. Warto podkreślić, że jest to pierwszy w historii medal polskiego biegacza narciarskiego na Festiwalu. Podopieczna trenera Waldemara Kołcuna była jedną z faworytek w tej konkurencji. Przypomnijmy, że w styczniu udało jej się wywalczyć tytuł wicemistrzyni świata juniorów w sprincie techniką klasyczną w Lahti. Na starcie biegu w Sarajewie stanęło w sumie 78 zawodniczek, które nie ukończyły jeszcze 18 lat. W tym gronie znalazły się także cztery Polki – oprócz Skinder, były to Ewelina Kołodziej (23. miejsce), Karolina Kukuczka (29. miejsce) oraz Kamila Gąsienica (37. miejsce). Reprezentantka Lubelszczyzny przegrała jedynie z dwiema biegaczkami ze Szwajcarii. Najszybsza była Anja Weber, druga ze stratą 29.5 sek. Nadja Kaelin, a trzecia Skinder, która była wolniejsza od zwyciężczyni o 48.4 sek. Zawodniczka z Tomaszowa Lubelskiego nie wystartowała wczoraj w biegu na 5 km łyżwą. Jednak w czwartek powalczy o drugi medal, tym razem w swojej koronnej konkurencji – sprincie techniką klasyczną. W tej rywalizacji 17-latką będzie główną faworytką do złota.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Północ pokonała Południe

KOSZYKÓWKA Najlepsi zawodnicy z Lubelskiego Nurtu Basketu Akademickiego zmierzili się ze sobą w Meczu Gwiazd. Wygrali koszykarze reprezentujący Północ – pokonali Południe 88:77. Samemu spotkaniu towarzyszyły również dodatkowe atrakcje. Zespół zwycięzców poprowadził tercet trenerów: David Dedek (szkoleniowiec TBV Startu Lublin), Wojciech Lembrych (spiker) i Michael Gospodarek (koszykarz TBV Startu Lublin). Po drugiej stronie barykady w roli szkoleniowców wystąpili: Brianna Kiesel (koszykarka Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin) i Łukasz Mroziak (koszykarz-amator). W pierwszej kwarcie nieznacznie lepsi okazali się zawodnicy Północy, którzy wygrali 32:26. Kolejna odsłona również padła ich łupem (15:13). Sytuacja zmieniła się tylko na chwilę w trzeciej partii, w której to triumfowali koszykarze Południa (24:23). W decydującej kwarcie Północ potwierdziła, że w pełni zasłużyła na zwycięstwo – pokonała rywali 18:14, a w całym spotkaniu 88:77. Tytuł MVP meczu trafił do lidera Północy, czyli Piotra Jagody (22 pkt.). W konkursie rzutów trzy-punktowych triumfował natomiast Tomasz Pałysewicz. Indywidualne wyróżnienia odebrali również najlepsi zawodnicy w poszczególnych kategoriach. Specjalną nagrodę im. Piotra Dobrowolskiego otrzymali najlepsi strzelcy każdej z ligowych konferencji: Piotr Jagoda z drużyny Bracia Mroziak (konferencja A), Marek Lejko z The Reds Antosiewicz.eu (konferencja B) oraz Nikodem Koszałka z Antyshop.pl (konferencja C). Rywalizacji towarzyszyły: konkurs wsadów, konkursy dla dzieci oraz występ cheerleaderek UDS.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Transferowy tydzień w Świdniku?

PIŁKARSKA III LIGA Do tej pory Avia pozyskała tylko jednego zawodnika – Sebastiana Dziedzica z Podhala Nowy Targ. W tym tygodniu żółto-niebiescy chcieliby jednak ogłosić kilka kolejnych transferów

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W sobotnim meczu kontrolnym z Wisłą Puław trener Tomasz Bednaruk przyglądał się trzem testowanym zawodnikom. W tym gronie zabrakło jednak Michała Budzyńskiego. Żółto-niebiescy byli zdecydowani na transfer, ale były obrońca Wisły i Motoru zagrał w meczu Lewartu Lubartów. I wygląda na to, że nie opuści ekipy czwartoligowca. – Z tego co wiem Michał zostaje z nami na rundę wiosenną – wyjaśnia Janusz Mitura, kierownik Lewartu.

Do Avii nie trafi również Bartłomiej Gliniak, który ostatnio grał w Szwajca-

POWRÓT KAPITANA

Wreszcie do dyspozycji trenera Bednaruka był także Sebastian Orzędowski, kapitan ekipy ze Świdnika. 33-latek pojawił się na murawie po przerwie i spędził na boisku całą drugą połowę. – Cieszy, że Sebastian w końcu wrócił do gry. Zagrał z nami po raz pierwszy po pół roku. Wcześniej wystąpił dwa razy w drugiej drużynie. Widać, że brakowało mu jeszcze zgrania, ale powoli wraca do formy – przekonuje szkoleniowiec. – Najważniejsze, że złapał te minuty na murawie i że nie narzekał po końcowym gwizdku na kolano. Przed nami i przed Sebastianem jeszcze dużo pracy, ale mamy jeszcze sporo czasu, żeby przygotować się do ligi – wyjaśnia Tomasz Bednaruk.

rii, a wcześniej wiele lat spędził w JKS Jarosław. 27-latek był już po słowie z działaczami, ale nie zdecydował się na przenosiny do Świdnika. – Szkoda, że nic z tego nie wyjdzie, bo widzieliśmy go w składzie. Spełniliśmy wymagania, ale decyzja należała jednak do zawodnika i ostatecznie wybrał inną ofertę. Mamy na oku innych piłkarzy i w tym tygodniu powinniśmy sfinalizować rozmowy – wyjaśnia trener Bednaruk.

Jednym z graczy, który wkrótce wzmocni zespół ze Świdnika powinien być za to Przemysław Dwórzyński ze Znicza Pruszków. 20-latek w rundzie wiosennej nadal będzie spełniał status młodzieżowca, a taki piłkarz przyda się ekipie żółto-niebieskich. – Powoli chcemy zamykać kadrę. Na dniach podpiszemy kolejne kontrakty. Myślę, że dołączy do nas dwóch-trzech piłkarzy, a może nawet czterech. Do ligi został miesiąc, dlatego zbliża się czas, kiedy trzeba już zgrywać drużynę i pracować z tymi chłopakami, którzy na pewno będą w zespole na wiosnę – dodaje szkoleniowiec Avii.

W najbliższy weekend Wojciech Białek i jego koledzy sprawdzą formę na tle innego, ligowego rywala. Tym razem u siebie zmierzą się z Orłętami Spomlek Radzyń Podlaski.

Avia przegrała ostatni sparing z Wisłą Puławą 1:2



FOT. MKS AVIA ŚWIDNIK

Nieudany powrót

PIŁKARSKA LOTTO EKSTRAKLASA W ostatnim meczu 21 kolejki Górnik Zabrze pokonał na swoim stadionie Wisłę Kraków 2:0. Obie bramki dla zabrzeń zdobył Mateusz Matras, który przyćmił powrót do polskiej ligi, po 12 latach przerwy, Jakuba Błaszczykowskiego

Wielu kibiców zastanawiało się jak zimowe zawirowania i zmiany kadrowe wpłyną na zespół „Białej Gwiazdy” i już po pierwszym meczu w 2019 roku można wysnuć wniosek, że trenera Macieja Stolarczyka czeka ogrom pracy. Górnik od samego początku przejął inicjatywę i już w 10 minucie Matras strzałem głową otworzył wynik spotkania. Drugiego gola zawodnik wypożyczony z Zagłębia Lubin zdobył w 37 minucie. Po przerwie Wisła starała się „odgryźć” rywalom, ale kiedy już jej zawodnicy oddawali strzał, dobrze między słupkami spisywał się Martin Chudy. Zespół trenera Marcina Brosza również miał swoje okazje i powinien wygrać wyżej, ale dwóch świetnych okazji nie wykorzystał Igor Angulo, dla którego był to setny mecz w Ekstraklasie. Tym samym bohaterem spotkania został Matras. – Mieliliśmy mnóstwo sytuacji, w drugiej połowie mogliśmy podwyższyć wynik i kontrolować mecz – powiedział strzelec dwóch bramek. – Ważne że nie pozwoliliśmy Wiśle stworzyć zbyt wielu sytuacji i nie straciliśmy bramek. Te punkty są dla nas bezcenne, ale to tylko mały krok w kierunku tego, co chcemy osiągnąć – dodał.

Dzięki zwycięstwu Górnik wydosłał się ze strefy spadkowej, ale ma tyle samo punktów co Wisła Płock. Natomiast zespół spod Wawelu osunął się na dziewiątą lokatę. Jednak w tym sezonie głównym celem zawodników trenera Stolarczyka będzie zapewnienie sobie spokojnego utrzymania.

Ostatni (poniedziałkowy) mecz 21 kolejki: Górnik Zabrze – Wisła Kraków 2:0 (Mateusz Matras 10, 37).

1. Lechia	21	45	36-18
2. Legia	21	42	35-20
3. Jagiellonia	21	36	37-29
4. Korona	21	34	27-24
5. Lech	21	33	33-25
6. Pogoń	21	31	29-26
7. Piast	21	31	28-25
8. Cracovia	21	30	22-22
9. Wisła K.	21	29	33-31
10. Zagłębie L.	21	27	33-33
11. Arka	21	25	31-30
12. Śląsk	21	21	29-30
13. Miedź	21	21	21-38
14. Górnik	21	20	25-37
15. Wisła P.	21	20	30-38
16. Zagłębie S.	21	12	24-47

15-18 lutego: Jagiellonia – Wisła P. ● Korona – Lechia ● Legia – Cracovia ● Piast – Lech ● Pogoń – Górnik ● Wisła K. – Śląsk ● Zagłębie L. – Miedź ● Zagłębie S. – Arka.

Ostatki dla Tomasovii

PIŁKA NOŻNA Dobiegł końca cykl turniejów o Puchar Burmistrza Frampola. W ostatnim, na hali we Frampolu, rywalizowali zawodnicy z kategorii młodzika młodszego (rocznik 2009 i młodszy). Pierwsze miejsce zajęła Tomasovia I Tomaszów Lubelski

W zawodach wzięło udział 12 zespołów, głównie z Zamojszczyzny, a stawkę uzupełniły Hetman Żółkiewka i Motor Lublin. Rywalizacja od samego początku była bardzo zacięta i wyrównana. Po rozegraniu meczów grupowych przyszła pora na mecze ćwierćfinałowe, a następnie półfinały. Znalazły się w nich ekipy Football Academy Zamość, która dopiero po rzutach karnych pokonała ekipę „żółtych” Motoru Lublin i Tomasovia I, która rywalizowała z AP GOL Biłgoraj zwyciężając 2:1.

W meczu o trzecie miejsce lepszy okazał się Motor, który pokonał ekipę z Biłgoraja 2:1, a w wielkim finale Tomasovia wygrała 2:0 z FA Zamość dopiero po konkursie rzutów karnych bo w regulaminowym czasie padł wynik 0:0. Najlepszym zawodnikiem turnieju został wybrany Mateusz Mamelka (FA Zamość), królem strzelców z dorobkiem dziewięciu bramek został Kuba Kiwior (Tomasovia), a w bramce najlepiej spisywał się Kuba Grzegorzczak (Motor Lublin „żółci”). Cała trójka otrzymała pamiątkowe statuetki, cztery najlepsze drużyny dostały pamiątko-

we puchary, a wszyscy uczestnicy nagrodzeni zostali okolicznościami medalami. Nagrody wręczali przewodniczący rady gminy Frampol Lech Kaczor oraz prezes miejscowego Włókniarza Wojciech Kowalik. – W ostatnich zawodach udział wzięło ponad 120 zawodników i był to najmocniej obsadzony turniej w całym cyklu. Dziękuję za pomoc Andrzejowi Dudzie, który pomógł w obsadzie sędziowskiej i arbitrom za bardzo dobre prowadzenie meczów – mówi Mirosław Kubina, jeden z organizatorów imprezy. – Bardzo się cieszymy, że do rywalizacji przystąpił Motor, Tomasovia czy Hetman co dodało atrakcyjności imprezie. Poziom był wysoki i od ćwierćfinałów bardzo wyrównany. Jest to bardzo fajna promocja dla Frampola gdy wraz z drużynami przyjeżdżają rodzice i są pod wrażeniem naszych obiektów i atrakcyjności imprezy To pokazuje, że warto stawiać na sport. Może w przyszłości spróbujemy zorganizować podobny cykl turniejów na powietrzu. Mamy obiekty na których można rywalizować i przy wsparciu sponsorów i Urzędu Miasta plan wydaje się realny – kończy Kubina.

Triumf Zajazdu Biesiada

PIŁKA NOŻNA W Tomaszowie Lubelskim został rozegrany pierwszy z cyklu czterech turniejów „Gramy dla Niepodległej”, w którym mogą występować zawodnicy urodzeni w 1988 roku i starsi. Pierwsze zawody wygrał Zajazd Biesiada

Triumfatorzy turnieju w sześciu meczach uzbierali 16 punktów. Co więcej, strzelili aż 16 bramek przy zaledwie jednym, straconym голу. Druga lokata przypadła gminie Susiec, która wywalczyła 14 „oczek”. A na najniższym stopniu podium uplasowało się miasto Tyszowce.

Turniej numer dwa odbędzie się w niedzielę, 17 lutego. Trzecie zawody zaplanowano na 24 lutego, a turniej finałowy zostanie rozegrany 2 marca. Wszystkie mecze będą się odbywały w hali Zespołu Szkół nr 1 w Tomaszowie Lubelskim. **(LUKISZ)**

WYNIKI I TABELA GRUPY A

Miasto Tyszowce – Gmina Krynice 7:0 ● Gmina Rachanie – Miasto Lubycza Królewska 1:0 ● Gmina Susiec – Gmina Tarnawatka 2:0 ● Zajazd Biesiada – Gmina Krynice 8:0 ● Rachanie – Tyszowce 0:1 ●

Zajazd Biesiada – Lubycza Królewska 3:0 ● Susiec – Krynice 4:0 ● Rachanie – Tarnawatka 0:1 ● Zajazd Biesiada – Tyszowce 1:0 ● Susiec – Lubycza Królewska 1:1 ● Tarnawatka – Krynice 2:2 ● Rachanie – Biesiada 0:2 ● Susiec – Tyszowce 3:0 ● Tarnawatka – Lubycza Królewska 0:2 ● Rachanie – Krynice 4:0 ● Biesiada – Susiec 1:1 ● Tyszowce – Tarnawatka 1:0 ● Krynice – Lubycza Królewska 0:2 ● Rachanie – Susiec 0:5 ● Biesiada – Tarnawatka 4:2 ● Tyszowce – Lubycza Królewska 1:0

1. Biesiada	6	16	16-1
2. Susiec	6	14	16-2
3. Tyszowce	6	12	10-4
4. Lubycza	6	7	5-6
5. Rachanie	6	6	5-9
6. Tarnawatka	6	4	5-11
7. Krynice	6	1	2-27

Osada z pucharem

PIŁKA NOŻNA Znamy najlepszą drużynę rozgrywek o Halowy Puchar Lublina. W finale zawodów Osada pokonała ekipę Ball Lublin 5:1

W półfinałach ta druga drużyna ograła Omegę 2:1 po golach Mirosława Budzyńskiego i Roberta Kostrobca. Dla pokonanych trafił Dawid Adamczyk. W drugiej parze walka była jeszcze bardziej zacięta. Nie brakowało dobrych sytuacji, ale ostatecznie Osada zremisowała ze Spartanem 0:0. A to oznaczało, że o tym, kto zagra w finale zdecydują rzuty karne. A te lepiej wykonywali gracze Osady, którzy pokonali rywali 3:2.

W decydującym spotkaniu nie było wątpliwości, który z

zespołów jest lepszy. Osada rozbiła Ball Lublin aż 5:1. Bohaterem meczu był Rafał Mitura, który zdobył trzy bramki. Po jednej dołożyli: Łukasz Sternik i Grzegorz Sternik. Honorowe trafienie dla drugiej z ekip zaliczył Mirosław Budzyński.

Triumfatorzy rozgrywek wystąpi w składzie: Grzegorz Sternik, Damian Kozikowski, Jakub Twardzik, Rafał Mitura, Sebastian Tobiasz i Łukasz Sternik. Dodatkowo ten ostatni został wybrany na najlepszego zawodnika Halowego Pucharu Lublina. **(LUKISZ)**

Pech nie opuszcza Orląt

PIŁKARSKA III LIGA Kolejne kontuzje w drużynie z Radzyna Podlaskiego. W ostatnim sparingu z Olimpią Zambrów (0:4) trener Rafał Borysiuk nie mógł skorzystać z: Karola Kality i Arkadiusza Kota. Najgorzej wygląda sytuacja tego pierwszego

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Kontuzje to temat sezonu w ekipie białozielonych. Wielu zawodników w rundzie jesiennej musiało nawet przejść operacje. I dopiero teraz powoli wracają do treningów. W poprzednim tygodniu w zajęciach na siłowni pojawili się kolejni rekonwalescenci: Karol Buzun, Artur Sułek i Adrian Zarzecki. Zanim nawet jeden z nich będzie mógł pomóc kolegom na boisku minie jeszcze trochę czasu.

– Fajnie było ich znowu zobaczyć na treningu, nawet jeśli ćwiczyliśmy tylko na siłowni. Jeżeli wrócą do nas nawet w połowie kwietnia, to i tak będziemy się cieszyć. Spokojnie na nich czekamy – mówi Rafał Borysiuk, trener Orląt Spomlek.

Przynajmniej kilka tygodni z głowy ma Karol Kalita, który podczas jednego z treningów złamał rękę.

– Trudno w to uwierzyć, że w przeciągu kilku miesięcy drugi zawodnik łamie rękę. Przecież my nie gramy w siatkówkę – śmieje się popularny „Borys”. – Karol to twardy chłopak i wierzę, że za kilka tygodni będzie mógł wrócić na boisko. Ważne, że nie będzie całkowicie wyłączony z treningu – dodaje szkoleniowiec.

Białozieloni w Zambrowie przegrali aż 0:4, ale w składzie Orląt brakowało kilku innych, ważnych piłkarzy: Arkadiusza Kota i Karola Rycaja. Ten pierwszy narzekał na ścięgno Achillesa, a drugi się rozchorował. Na dodatek w 20 minucie z powodu urazu kostki boisko opuścił Patryk Szymała. Spotkania nie dokończył także



Arkadiusz Kot to kolejny z zawodników Orląt, który ma kłopoty ze zdrowiem

Michał Panufnik. Ekipa z Radzyna Podlaskiego po wysokiej porażce w ostatnim meczu kontrolnym dostali trzy dni wolnego. Do zajęć ostatniego meczu sprawdzał dwóch nowych zawodników. – To chłopaki z regionu. Nie stać nas na wielkie transfery, ale przydałby się nam jeszcze ktoś w zespole. Jeden ze skrzydłowych zostanie z nami przez kolejny tydzień. Pokazał się z dobrej strony i

mogli wznowić treningi – mówi opiekun Orląt, który w związku z kolejnymi kłopotami kadrowymi przy okazji ostatniego meczu sprawdzał dwóch nowych zawodników. – To chłopaki z regionu. Nie stać nas na wielkie transfery, ale przydałby się nam jeszcze ktoś w zespole. Jeden ze skrzydłowych zostanie z nami przez kolejny tydzień. Pokazał się z dobrej strony i

chciałbym jeszcze zobaczyć go w jednym spotkaniu. Drugiemu sprawdzanemu piłkarzowi podziękowaliśmy – dodaje Rafał Borysiuk.

W najbliższą sobotę Radostawa Kursę i jego kolegów czeka kolejny, trudny sprawdzian. Orlęta zagrają w Świdniku ze swoim ligowym rywalem – Avią. Początek spotkania zaplanowano na godz. 11.

Sofia Ennaoui zakochała się w Lublinie

LEKKOATLETYKA Nie milną echa spektakularnego transferu, jakiego w ostatnich dniach dokonał AZS UMCS. Klub z Lublina wzmocniła utytułowana Sofia Ennaoui, która do ekipy akademików przeniosła się z MKL Szczecin

Popularna „Zośka” na łamach portalu azs.umcs.pl wyjaśnia powody, dla których zdecydowała się na zmianę klubu. – Decyzja zapadła już po sezonie letnim. Chciałam go jednak dokończyć w MKL Szczecin, bo to oni pomagali mi w rozwoju od 2016 roku, za co jestem im bardzo wdzięczna – wyjaśnia 23-letnia zawodniczka. – AZS UMCS Lublin zapewni mi jednak dużo lepsze warunki, jeżeli chodzi o przygotowania do zbliżających się igrzysk olimpijskich w Tokio. A na tym najbardziej mi zależy – dodaje lekkoatletka.

Kibice z Lublina mogli obejrzeć zawodniczkę w akcji przy okazji rozgrywanym u nas mistrzostw Polski w lekkiej atletyce, które odbyły się na nowym stadionie

przy al. Piłsudskiego. Ennaoui nie zawiodła i na swoim koronnym dystansie, czyli biegu na 1500 metrów wywalczyła złoty medal.

– Bardzo się cieszę, że w końcu kluby się dogadały i mogę od tego roku reprezentować AZS UMCS. Jest to dla mnie wielkie wyróżnienie, bo wiele gwiazd lekkiej atletyki już tutaj występuje. Będąc tutaj rok temu na mistrzostwach Polski zakochałam się w tym mieście. Wstyd się przyznać, ale dopóki tutaj nie przyjechałam, to nie wiedziałam, że Lublin jest tak piękny – przekonuje Ennaoui.

Co ciekawe, przy poprzednim, dużym transferze do ekipy akademików pomagała Malwina Kopron, która namawiała na przenosiny Paulinę Gubę. Teraz to ku-



Sofia Ennaoui w poprzednim roku wywalczyła tytuł wicemistrzyni Europy podczas imprezy w Berlinie

lomiotka miała swój udział w przenosinach „Zośki” do AZS UMCS. – Koleguję się od lat szczególnie z Pauliną Gubą i to z nią najwięcej rozmawiałam w tej sprawie. Można powiedzieć, że to ona zachęciła mnie i przekonała do tego, że klub z Lublina będzie w stanie zapewnić mi najlepsze warunki do przygotowań. Sama wie najlepiej „od środka” jak wszystko funkcjonuje – wyjaśnia najnowszy nabytek akademików na klubowym portalu.

Ennaoui już w najbliższy weekend zadebiutuje w nowych barwach. W dniach 16-17 lutego odbędzie się Halowe Mistrzostwa Polski. Impreza zostanie rozegrana w Toruniu, a 23-lątka wystartuje oczywiście w biegu na 1500 metrów.

(LUKISZ)

Czeka ich wielkie przeżycie

PIŁKA RĘCZNA W drugiej kolejce fazy grupowej Pucharu EHF Azoty Puławy zmierzą się na wyjeździe z THW Kiel. Początek środowego spotkania o godzinie 19.45

Przed puławianami niezwykle trudne zadanie. Przyjdzie im bowiem skonfrontować się z jedną z najlepszych drużyn w Europie. Zespół z Kilonii to 20-krotny mistrz Niemiec. W dorobku ma również 10 Pucharów Niemiec i 9 Superpucharów tego kraju. Oprócz sukcesów w Bundeslidze THW jest także trzykrotnym triumfator Ligi Mistrzów, po raz ostatni w sezonie 2011/2012. Ponadto, trzy razy wygrał Puchar EHF, wywalczył również Superpuchar Europy. Miniony sezon nie był już tak udany i dlatego drużynie na arenie międzynarodowej przypadł udział już nie w Lidze Mistrzów, a jedynie w Pucharze EHF. Takiej klasy zespół przez wielu typowany jest do zdobycia tego trofeum.

THW Kiel powrócił do rywalizacji w Bundeslidze po ponad miesięcznej przerwie związanej z rozgrywanymi w tym kraju i w Danii mistrzostwami świata piłkarzy ręcznych. W 20. kolejce pokonał na wyjeździe Frisch Auf! Goepfingen 29:25. Obecnie zajmuje drugie miejsce w tabeli tuż za SG Flensburg-Handewitt. Za plecami ekipy z Kilonii są inne tak renomowane firmy męskiej piłki ręcznej: Rhein-Neckar Loewen, SC Magdeburg, czy Fuchse Berlin. W dorobku środowy rywal Azotów ma 18 wygranych i tylko dwie wyjazdowe porażki: 25:26 z Flensburgiem



Puławianie przegrali na inaugurację z GOG Svendborg z Danii. Dzisiaj poprzeczka zostanie zawieszona jeszcze wyżej

i 30:35 z Magdeburgiem. W Bundeslidze THW nie przegrał od 13 września. Także na europejskich boiskach dwukrotnie udowodnił swoją wyższość w trzeciej rundzie Pucharu EHF. W starciu z Drammen HK z Norwegii u siebie ograł rywala 34:23, a na wyjeździe zwyciężył 36:18.

W drużynie z północy Niemiec grają aktualni mistrzowie świata Duńczycy: bramkarz Niklas Landin Jacobson i Magnus Landin Jacobson

na skrzydle. W bramce występuje także reprezentant Niemiec Andreas Wolff. Na rozegraniu zobaczymy Chorwata Domagoja Duvnjaka. W pierwszej kolejce fazy grupowej THW gościł w Hiszpanii, gdzie zmierzył się z Fraikin BM. Granollers. Goście nie mieli najmniejszych problemów z pokonaniem gospodarzy 33:22 i zostali pierwszym liderem grupy D.

W zdecydowanie gorszych nastrojach byli puławianie,

k którzy mierzyli się z GOG Svendborg z Danii i przegrali 28:31. W środę poprzeczka zostanie zawieszona najwyżej jak tylko można. W historii meczów o stawkę klub z Puław do tej pory nie mierzył się z tak utytułowanym przeciwnikiem. – Wiemy z jakiej klasy zespołem przyjdzie nam zagrać – mówi skrzydłowy Azotów Piotr Jarosiewicz. Już sam występ w Sparkassen-Arena będzie dla zawodników brązowych medalistów Pol-

ski ogromnym przeżyciem. Mecze THW Kiel może obejrzeć na żywo nawet 10250 kibiców. – Wiem jak się gra przy tak licznej publiczności, bywałem tam przy okazji występów z SC Magdeburg. Trudno powiedzieć, jak moi zawodnicy zareagują na taki doping. Może ich to uskrzydlić, ale równie dobrze zdeprymować. Na pewno będzie to dla każdego z nas ogromne przeżycie – mówi trener Azotów Bartosz Jurecki. (GROM)

Znamy wszystkich uczestników

PIŁKA NOŻNA Po cztery zespoły z Afryki i Ameryki Południowej uzupełniły stawkę uczestników Mistrzostw Świata FIFA U-20 Polska 2019, których mecze odbędą się także w Lublinie. W turnieju, który rozpocznie się już 23 maja wezmą udział 24 drużyny. O tym, jak będą wyglądać grupy mistrzowskie czempionatu dowiemy się już za niespełna dwa tygodnie

Argentyna, Kolumbia, Urugwaj i Ekwador z Ameryki Południowej, jak również afrykańskie: Senegal, Nigeria, RPA i Mali to ostatnie zespoły, które wywalczyły awans do Mistrzostw Świata FIFA U-20 Polska 2019.

Wcześniej prawo gry w czempionacie zapewniło sobie 16 reprezentacji. To sześć przedstawicieli Europy: Polska (gospodarz), Włochy, Portugalia, Ukraina, Francja i Norwegia; cztery drużyny z Azji: Japonia, Korea Południowa, Arabia Saudyjska, Katar, cztery ze strefy CONCACAF: USA, Meksyk, Panama, Honduras, a także dwa zespoły z Oceanii: Nowa Zelandia i Tahiti.

Już za niespełna dwa tygodnie, 24 lutego, w Gdynia Arena odbędzie się ceremonia losowania grup mistrzowskich, po której nie tylko dowiemy się, z kim o awans do fazy pucharowej powalczą reprezentacja



Mecze młodzieżowego Euro U21 cieszyły się w Lublinie dużym zainteresowaniem

Polski, ale również jakie do- kładnie zespoły wystąpią na stadionach w Bielsku-Białej, Bydgoszczy, Gdyni, Lublinie, Łodzi i Tychach.

Młodzieżowe mistrzostwa świata odbywają się co 2 lata od 1977 roku, Polska będzie dopiero piątym europejskim gospodarzem tego czem-

pionatu. We wcześniejszych edycjach turnieju wzięło udział wielu sławnych piłkarzy, wśród nich m.in. Lionel Messi, Diego Maradona,

Antoine Griezmann, Gerard Pique, czy Paul Pogba.

Mistrzostwa Świata FIFA U-20 Polska 2019 wystartują w czwartek 23 maja, kiedy to na stadionach w Łodzi (tam też odbędzie się oficjalny mecz otwarcia), Bydgoszczy, Gdyni i Lublinie zostaną rozegrane pierwsze spotkania. Dzień później do gry włączy się dwa śląskie miasta: Tychy oraz Bielsko-Biała i tym samym Mistrzostwa Świata FIFA U-20 rozkręcą się na dobre. Faza grupowa potrwa do 31 maja i po dwóch dniach odpoczynku 16 najlepszych zespołów przystąpi do fazy pucharowej i walki o ćwierćfinał.

Turniej zakończy się 15 czerwca meczem finałowym w Łodzi, z kolei dzień wcześniej w Gdyni odbędzie się spotkanie o brązowy medal.

Zachęcamy do odwiedzin oficjalnego serwisu turniejowego dostępnego na stronie <https://pl.fifa.com/u20worldcup/>, także w wersji polskojęzycznej.

KRAJ I ŚWIAT

Nowa praca Jose Mourinho

Jose Mourinho, były menedżer Manchesteru United, od marca podejmie się kolejnego wyzwania. Nie obejmie jednak nowego zespołu tylko poprowadzi swój program w rosyjskiej telewizji. Media łączyły go z przeprowadzką do Realu Madryt, Benfiki Lizbona czy nawet Boca Juniors. Jose Mourinho odrzucał wszystkie propozycje, tłumacząc, iż potrzebuje kilku tygodni odpoczynku. O emeryturze w żadnym wypadku jednak nie myśli. Mourinho został niedawno ekspertem stacji „beIN SPORTS”. Teraz dostał kolejną ciekawą propozycję, z której skorzystał. Od marca poprowadzi swój program w rosyjskiej telewizji, w której będzie co dwa tygodnie komentował wydarzenia w Lidze Mistrzów. Wcześniej pracował dla tej stacji podczas mundialu w Rosji.

Nie żyje Gordon Banks

W wieku 81 lat zmarł Gordon Banks, mistrz świata z reprezentacją Anglii. Był uważany za jednego z najlepszych bramkarzy w historii. Był sześciokrotnie wybierany przez FIFA najlepszym bramkarzem na świecie. W reprezentacji Anglii wystąpił 73 razy, a największym sukcesem było mistrzostwo świata z 1966 roku. Zagrał wówczas we wszystkich meczach. Najwięcej meczów zagrał dla Leicester City (293). Był piłkarzem także Stoke City czy Chesterfield. W 1972 roku miał wypadek samochodowy. Lekarze nie zdołali uratować jego prawego oka i stracił w nim wzrok. To wydarzenie przyspieszyło zakończenie kariery.

Borowski i Upson w konkursie wsadów

Poznaliśmy nazwiska sześciu zawodników, którzy wezmą udział w konkursie wsadów w trakcie Suzuki Pucharu Polski. W stawce jest trzech Polaków. Do wygrania jest pięć tysięcy złotych. Sponsorem konkursu jest firma Lotto. Każdy klub Energa Basket Ligi mógł zgłosić swojego zawodnika, władze ligi także same czyniły starania o niektórych koszykarzy. Ostatecznie w konkursie wystartują: Kacper Borowski i Devonte Upson (obaj TBV Start Lublin), Morayo Soluade i Michał Kołodziej (obaj Legia Warszawa), Cleveland Melvin i Mathieu Wojciechowski (obaj MKS Dąbrowa Górnicza). W zeszłym roku najlepszy okazał się Ryan Harrow z Rosy Radom (obecnie HydroTruck), który w dogrywce pokonał Chavaughna Lewisa. Tegoroczny konkurs odbędzie się w sobotę, 16 lutego, pomiędzy półfinałami Suzuki Pucharu Polski. Bezpośrednią transmisję przeprowadzi stacja Polsat.

Multi Multi (12.02), godz. 14.40
4, 5, 8, 9, 14, 15, 19, 24, 26, 28, 32, 36, 39, 40, 46, 55, 62, 63, 68, 73. Plus 24.

Multi Multi (11.02), godz. 21.40
3, 4, 14, 15, 16, 22, 26, 30, 31, 32, 34, 36, 43, 45, 47, 56, 61, 74, 76, 77. Plus 30.

Mini Lotto (11.02)
3, 14, 15, 17, 22.
Ekstra Pensja (11.02)
17, 22, 28, 33, 34 – 1.

Kaskada (12.02), godz. 14.40
3, 5, 8, 9, 10, 11, 13, 15, 18, 19, 23, 24.

Kaskada (11.02), godz. 21.40
5, 6, 9, 10, 11, 15, 17, 20, 21, 22, 23, 24.

Super Szansa (12.02), godz. 14.40
1, 0, 8, 5, 5, 4, 0.

Super Szansa (11.02), godz. 21.40
7, 5, 3, 0, 5, 0, 3.

Family Guy: Głowa rodziny

DO ZOBACZENIA Serial opowiada historię dysfunkcyjnej rodziny Griffinów mieszkających w fikcyjnym mieście Quahog. Rodzina to: ojciec Peter, matka Lois, córka Meg, syn Chris, najmłodszy syn Stewie i pies Brian. Co czeka ich w 17. już sezonie?

W pierwszym odcinku Peter pracuje nad tym, by serial... w końcu dostała nagrodę Emmy (w sumie serial otrzymał już 19 nominacji, a zdobył 8 nagród Emmy). W kolejnych odcinkach Griffinowie wynajmują nianię, Stewie i Brian założą dziecięcą zespół i zyskają sławę.

PREMIERA: 16 marca o godzinie 22 na antenie FOX Comedy.

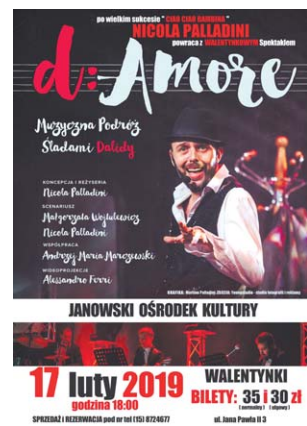


FOT. FOX COMEDY

d: Amore

WYDARZENIE Walentynkowy spektakl muzyczny „d: Amore” to podróż muzyczna śladami miłości z utworami, które powstały w latach 60.: Dalidy, Elvisa Presley’a, The Beatles, czy Roberty Flack. Akcja rozgrywa się w latach 60. minionego wieku, a tłem są wideoprojekcje. Spektakl będzie można zobaczyć w niedzielę, 17 lutego, o godzinie 18 w Janowskim Ośrodku Kultury. Sprzedaż i rezerwacja biletów pod numerem 15 87 24 677.

UWAGA: MAMY DLA WAS CZTERY WEJŚCIÓWKI NA SPEKTAKL „D: AMORE”
Na telefony czekamy dziś o godzinie 13. Kto pierwszy, ten lepszy. Tel.: 81 46 26 800



MOTORYZACJA Matt LeBlanc, Chris Harris, Rory Reid i Stig wracają w 26. sezonie programu „Top Gear”.

W pierwszym z pięciu odcinków ekipa sprawdzi, jaki jest najlepszy nowy samochód rodzinny typu kombi. A zrobi to podczas wycieczki nad norweskie fiordy.

Gospodarze programu będą też ścigać się na szczyt góry parą najmniejszych samochodów z napędem 4x4, będą podróżować tuk-tukiem przez Sri Lankę i sprawdzać, czy można kupić i ścigać się używanymi luksusowymi samochodami o cenie niższej niż koszt Dacii Sandero.

Nowa seria filmowana była w takich miejscach jak Norwegia, Sri Lanka czy Hiszpania. Nie zabraknie najnowszych, najszybszych

Top Gear



FOT. BBC BRIT

i najbardziej zaskakujących samochodów.

„Top Gear to czysta rozkosz dla oczu. Samochód to najwspanialsza gwiazda filmowa na świecie. Jest stworzony do filmowania” - mówi w wywiadzie Chris Harris. - „Jest w stanie zrobić wszystko, czego wymaga się od gwiazdy filmowej. Jest niesamowicie interesujący wizualnie. Jednocześnie działa na instynkty i wywołuje emocje. Jeżeli temat filmu jest sam w sobie tak dobry, to nic nie może pójść źle. Możesz z nim zrobić, co tylko zechcesz. Jeśli masz przeciętnego aktora, musisz wydawać pieniądze na niesamowite lokacje i efekty specjalne. Ale jeśli masz Sir Johna Gielguda wykonującego monolog z „Hamleta”, wszystko czego potrzebujesz, aby osiągnąć sukces to mikrofon”.

(ŹRÓDŁO: BBC BRIT)

PREMIERA: w niedzielę, 17 lutego, o godzinie 22 na antenie BBC Brit.

Pędzi pociąg z daleka...



GRAMY Cel gry Unrilled! w założeniu jest bardzo prosty: musimy tak układać tory, by pędzący pociąg doprowadzić do stacji docelowej. Żeby nie było zbyt łatwo, to pociąg nie da się zatrzymać - pociąg pędzi przez generowany proceduralnie krajobraz pełen

licznych przeszkód, dziwnych mieszkańców i ze zmieniającymi się warunkami pogodowymi i terenowymi - to wszystko ma utrudniać pracę budowniczym.

Tryb endless w grze Unrilled jest przeznaczony dla 2-4 graczy, a w grze mają się także znaleźć

elementy craftingu. Będzie też tryb „versus”, w którym budownicy torów rywalizują między sobą.

Za grę odpowiada studio Indoor Astronaut i powinna ona - w ramach wczesnego dostępu - zadebiutować latem tego roku. **(RAD)**

„Burza” w Centrum Kultury

NA SCENIE NeTTheatre zaprasza na pokaz spektaklu „Burza” na podstawie dramatu Williama Szekspira. Kiedy? W poniedziałek, 18 lutego, o godzinie 19 w Centrum Kultury

w Lublinie (ul. Peowiaków 12). Spektakl w reżyserii Pawła Passiniego powstał w oparciu o sztukę Szekspira w przekładzie Stanisława Barańczaka. Prospero, prawowity książę

Mediolanu, zdetronizowany przez brata i porzucony na wyspie, targany zemstą i chęcią odzyskania władzy sięga po moce magiczne... Bilety: 20-30 złotych.**DAD**

kartka z kalendarza 13 lutego

1895

bracia Auguste i Louis Lumiere złożyli patent na kinematograf

1917

holenderska tancerka Mata Hari została aresztowana przez władze francuskie pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Niemiec

1970

Brytyjska grupa Black Sabbath wydała swój debiutancki album zatytułowany „Black Sabbath”

1978

premiera filmu „Akcja pod Arsenalem” w reżyserii Jana Łomnickiego

1980

PKP wycofały z użytku ostatni egzemplarz parowozu Pt31

1980

w amerykańskim Lake Placid rozpoczęły się XIII Zimowe Igrzyska Olimpijskie

2002

podczas Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Salt Lake City Adam Małysz zdobył srebrny medal w konkursie na dużej skoczni

2014

XXII Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Soczi: Justyna Kowalczyk zdobyła złoty medal w biegu narciarskim na 10 km stylem klasycznym

587 500

tyło powstało - we wszystkich wersjach - samochodów dostawczych Żuk. Produkcję zakończono 13 lutego 1998 roku